

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2-3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1-3 popoł. Administracja czynna od godz. 9-3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca  
Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9-3 i 7-9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. 5-to Jańska 1, Telefon 3-40.  
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZENIA: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redak., komunikaty—70 gr. za mm. jednosp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki.  
Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

## Podstawy niemieckiej polityki gospodarczej. (Z powodu książki dr. Schachta).

Były prezydent Banku Rzeszy, dr. Hjalmar Schacht, jest nietylko jedną z czołowych postaci w świecie gospodarczym Niemiec, ale również i osobistością, która jeszcze może odegrać wybitną rolę aktywną w życiu publicznym. Dr. Schacht bowiem poglądy swymi jest zbliżony do obozu nacjonalistycznego, a z chwilą, w której ten obóz zagarnął władzę w Niemczech, prezydent Banku Rzeszy nie pędziłby zapewne żywota spokojnego emeryta, a niechybnie powołany zostałby do pierwszego rzędu czynnych działaczy w montowaniu hitlerowskiego „Trzeciego Królestwa”. Zresztą również obecnie — acz nie zajmuje oficjalnego stanowiska — dr. Schacht ma możliwość oddziaływania na poglądy opinii publicznej, rozwinął bowiem intensywną działalność publicystyczną i wpływa poważnie na postawę Niemiec wobec najważniejszych zagadnień ekonomicznych. również i ostatnia, właśnie wydana, jego książka „Podstawy niemieckiej polityki gospodarczej”, nie ma na oku tylko celów teoretycznych, nie jest w ścisłym tego słowa znaczeniu dziełem naukowym — a zabiega o cele praktyczne, jest przeniknięta ten denancjami propagandowymi, wyraża tezę zasadniczą, której wzmocnienie w jak najszersze warstwy uważa autor za rzecz ważną.

Teza ta brzmi: Niemcy powinni zastosować w jak najszerszych rozmiarach politykę autarkji gospodarczej.

Co to jest ta „autarkja gospodarcza”, ten cudzoziemski wyraz, coraz częściej używany obecnie, jedno z tych pojęć, które — jak wiele innych określeń — zawdzięczają swój byt kryzysowi?

Autarkja gospodarcza — to hasło nietylko samowystarczalności wewnętrznej społeczeństwa, lecz również odciążenia się od współpracy czy pomocy zagranicy.

Otóż dr. Schacht stoi na stanowisku, że jednym wyjściem z wszelkich opresyj gospodarczych dla Niemiec jest zastosowanie bezwzględnej autarkji. Dr. Schacht zaprzecza istnieniu związku między gospodarstwem niemieckim a gospodarką międzynarodową. Z wywodów jego bije zarówno głęboka pogarda, jak i nienawiść do współpracy międzynarodowej; o idei solidarności gospodarczej wyraża się w słowach urągających, nie wierzy w żadne porozumienie, żadne konferencje międzynarodowe, żadne układy i żadnej stąd nie oczekuje pomocy i możliwości przełamania kryzysu.

Wojna gospodarcza „wszystkich przeciw wszystkim” — powiada — została światu narzucona. Jakże z tej wojny wysnuć trzeba konsekwencje? Czy dalej iść po linii dążących się w nieskończoność a pozytywnych rezultatów nieprzynoszących rokowań międzynarodowych? Nie! — powiada dr. Schacht. Jedyną odpowiedzią jest przejście na system bezwzględnej autarkji, odgródnienie się od współpracy międzynarodowej, zabarykadowanie się gospodarcze wewnątrz Niemiec.

A więc radzi politykę zaostrenia zasad bojowych na terenie gospodarczym do krańcowych możliwości podwyżki celne, nieprzebyte barjery w wymianie towarów, restrykcje i zakazy należy z całą ostrością stosować. Nie zamyka oczu na bezpośrednie następstwa tego dla życia wewnętrznego miljonowych rzesz mieszkańców państwa. Taka autarkja sprawa dzi niechybnie obniżenie „standardu życiowego” każdego obywatela. Będzie musiał się obejść bez wielu rzeczy, dostarczonych z zagranicy, będzie musiał zeskromić w swych przyrzeczaniach — ale z zasady samowystarczalności wywiedzie nietylko wielką dumę narodową, ale również i spokojniejsze warunki bytu.

„Tylko w ten sposób — pisze Schacht — mogą Niemcy nauczyć świat i unaoznaczyć mu straty, jakie ponosi w obecnym stanie rzeczy”.

Ma to być zatem niejako metoda „wychowawcza” zarówno wobec własnych obywateli państwa, jak i tych potęg światowych, które Schacht czyni odpowiedzialnymi za pogłębienie się kryzysu gospodarczego.

Nie będziemy oczywiście poddawa-

li krytycznej analizie, czy zrealizowanie takiej koncepcji bezwzględnej autarkji, takie odgródnienie się od współpracy międzynarodowej na polu gospodarczym, jest możliwem do przeprowadzenia w praktyce. W każdym razie jednak fakt, że główny inspirator gospodarczej części programu obozu nacjonalistycznego w Niemczech, nie tylko sam żywi takie poglądy, ale stara się im nadać jak najszerszy odźwięk w opinii — jest sam w sobie bardzo znamienity.

A to tem bardziej jeżeli przypomnimy, że dr. Schacht przez tych szeregi, w których stał na czele banku Rzeszy i wywierał dominujący wpływ na życie gospodarcze, działał właśnie wręcz przeciwnie, niżli opiewają zasady „autarkji”. Wtedy bowiem Niemcy całą odbudowę swego życia gospodarczego po wojnie opierały o — pomoc finansową zagranicą, a zwłaszcza amerykańską. Szeroką strugą płynęły miliony dolarów do Niemiec na inwestycje, budowę fabryki, zakłady przemysłowe. Choćdło o jak najwydatniejsze skorzystanie z pomocy zagranicznej dla „biednych” Niemiec, o wciągnięcie wierzyciela w jak największe inwestycje, by potem wywieścił szyld: bankrutujemy, nie płacimy...

A gdy to się już stało, gdy kilkakrotnie kampanja przeciw płaceniu długów dopięła tego, że wierzyciele Niemiec coraz bardziej oswoili się z tem, iż kapitały ich, inwestowane w Reichu, trzeba umieścić na koncie wątpliwych pretensyj — dr. Schacht wysuwa sprytnie nowe hasło: autarkji, samowystarczalności, odciążenia się od współpracy gospodarczej z zagranicą...

Jest to w najgłębszej swej istocie gospodarcze uzasadnienie politycznego hasła Hitlera, sprowadzającego się również do autarkji duchowej, a w materialnym sensie zbiegającego się w silnym postanowieniu... nieplacenia długów.

**Nabożeństwo za duszę ś. p. Prezydentowej Mościckiej**

MOSKWA, 29. 8. (Pat). W kościele polskim Św. Półra i Pawła w Moskwie odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Michaliny Mościckiej, małżonki Prezydenta Rzeczypospolitej. Na nabożeństwie obecni byli członkowie i urzędnicy poselstwa polskiego oraz przedstawiciele kolonii polskiej.

**Fundusz dobroczynności Im. Michaliny Mościckiej.**

Jak się dowiadujemy, P. K. O. chcą uczcić pamięć Wielkiej Obywatki telki ustanawia fundusz imienia ś. p. Michaliny Mościckiej, który przetrzynany będzie na leczenie klimatyczne najbardziej potrzebujących dzieci z ochronki prowadzonych przez Tow. „Opieka” w Warszawie.

**Podróż inspekcyjna wicemin. Czapskiego.**

Podsekretarz stanu w ministerstwie komunikacji, inż. Witold Czapski, wyjechał w dniu wczorajszym w towarzyszywie dyrektora departamentu budowy, inż. Andrzejewskiego w podróż inspekcyjną na teren wileńskiej dyrekcji kolejowej. Wicemin. Czapski dokona inspekcji robót, prowadzonych przy budowie linii Woropajewo — Druja długości 89,5 km. Budowa tej linii, przy której zatrudniona jest znaczna ilość bezrobotnych, posiada duże znaczenie gospodarcze ze względu na rzadką sieć dróg komunikacyjnych w tej części kraju. Ponadto wicemin. Czapski dokona inspekcji prac przy przebudowie linii Podbródzie — Królewszczyzna, długości 161 km.

**Epidemia „Heine-Medina” na Pomorzu pruskim.**

PIŁA 29. 8. (Pat). Panująca od pewnego czasu w Pile choroba Heine-Medina (paraliż dziecięcy), która spowodowała tu 5 wypadków śmiertelnych na 14 zachorowań oraz zmusiła władze sanitarne do zamknięcia szkół na przeciąg 2 tygodni, rozszerza się wzdłuż całego pogranicza. Ostatnio zanotowano pierwsze wystąpienie tej choroby w powiatach bytomskim i lebskim na Pomorzu pruskim

## Rozruchy hitlerowskie w Bytomiu z powodu skazania morderców polskiego robotnika.

BERLIN, 23. 8. (Pat). Po ustąpieniu szturmówek wrocławskich z Bytomia tłumy zaczęły znowu gromadzić się przed gmachem sądu. Silne kordony broniły dostępu do wnętrza gmachu. Przez całą noc policja pozostaje w pogotowiu alarmowym. Sklepy żydowskie zostały w całym mieście zamknięte. Żydowski handlarz owoców został przez rozjuszonych hitlerowców rozebrany na ulicy do naga i pobity do krwi.

Wobec możliwości powtórzenia się rozruchów władze rozważają ewentualność ogłoszenia stanu wyjątkowego. Dowódcą szturmówek śląskich Heines wygłosił przemówienie do wrocławskich oddziałów, oświadczając, że gdyby wyrok wykonano, całe Niemcy, jak jeden mąż, wystąpią z protestem.

**Rząd stanie w obronie powagi sądu.**

BERLIN, 23. 8. (Pat). Wieczorna prasa berlińska donosi z kół miarodajnych, że rząd gotów jest wyciągnąć z wyroku sądu bytomskiego wszelkie konsekwencje, niezbędne dla utrzymania autorytetu państwa. Oznacza to — według dzienników — że czynnik rządowe wypowiadają się za wykonaniem wyroku.

**Depesza Hitlera do skazanych.**

BERLIN, 23. 8. (Pat). Hitler wystosował do skazanych na śmierć w Bytomiu hitlerowców depeszę następującej treści: „Towarzysze moi! W obliczu tego potwornego, krwawego zamachu łączę się z wami w uczuciu bezgranicznego przywiązania. Wolność wasza jest od tej chwili sprawą naszego honoru, zaś walka przeciw rządowi, który dopuścił do tego wyroku, naszym obowiązkiem”.

Na łamach swego organu „Voelkischer Beobachter” ogłasza Hitler odezwę, zawierającą niezwykle ostre groźby hitlerowców.

BERLIN 23. 8. (Pat). Wyrok sądu bytomskiego przeciwko mordercom robotnika Piecucha w dalszym ciągu wywołuje komentarze, zarówno w kółach politycznych, jak i w prasie. Przeciwko wyrokowi protestuje również partja narodowo-socjalistyczna, oświadczając, że kanclerz Rzeszy jako komisarz premyer pruski natychmiast musi uchylić wyrok śmierci. Spokój w Niemczech nie będzie wesołym przywrocony, dopóki nie nastąpi uchylenie wyroku bytomskiego. Odpowiedzialni kierownicy państwa powinni zrozumieć powagę chwili, póki jeszcze czas.

**Konferencja rolnicza w Warszawie.**

W obradach stałego komitetu studjów ekonomicznych państw rolniczych Europy Środkowej i Wschodniej, które rozpoczęła się 24 b. m. w ministerjum rolnictwa i reform rolnych, uczestniczący będą delegaci oraz eksperci Bułgarii, Czechosłowacji, Estonii, Jugosławii, Lotwy, Rumunii oraz Węgier. Przyjął delegatów tych państw nastąpi w ciągu wtorku dn. 23 b. m. W imieniu Polski wezmą udział w konferencji stałi delegaci polski do komitetu studjów pp.: Adam Rose, dyrektor departamentu ekonomicznego ministerjum rolnictwa i reform rolnych, Mieczysław Sokółowski — dyrektor departamentu hadlowego

**Sowieckich pacyfistów nie wpuszczają do Holandji.**

MOSKWA, 23. 8. (Pat) Delegacja sowiecka na kongres antywojenny w Amsterdamie nie otrzymała wizy wjazdowych do Holandji. Delegacja wy-

**Polonia amerykańska święci rocznice sierpniowe.**

CHICAGO, 23. 8. (Pat). W Chicago rozpoczęła się olbrzymia manifestacja polska, nazwana „świętem zwycięstwa polskiego oręża”. Celem jej było upamiętnienie i uczczenie bitwy pod Warszawą, wymarszu kadrowki i powstania armji polskiej. Stadjon, obejmujący 25 tys. miejsc, był całkowicie wypełniony. Odczytane zostało orędzie Hoovera oraz list ministra Zaleskiego. Publiczność z ogromnym entuzjazmem witała polską drużynę olimpijską, która była obecna na obchodzie.

**Dwa loty ponad Atlantykami.**

NOWY JORK 23. 8. (Pat). Dzisiaj rozpoczęły się tutaj dwa loty ponad Atlantykami. W jednym bierze udział rodzina Hutchinson, która odleciała z Nowego Jorku do Saint John w stanie New Brunswick, z zamiarem odbycia lotu ponad Atlantykami do Anglii. Drugi lot rozpoczęli lotnicy Lee i

**Wniosek o rewizję procesu Gorgułowa.**

PARYŻ, 23. 8. (Pat). Adwokat Gerard obrońca Gorgułowa złożył w ministerstwie sprawiedliwości prośbę o rewizję procesu, operując się na pogorszeniu stanu umysłowego skazanca.

**Nowa ofenzywa japońska.**

PARYŻ, 23. 8. (Pat). Agencja Indo - Pacific donosi, że Japończycy rozpoczęli ofenzywę w kierunku prowincji Jehol, gdzie toczą się zżarte walki. Plan japoński, zdaje się być przychylny, zanie rzająco do przyłączenia tej prowincji do Mandżurji, zdaje się napotykać na wielotrudności. General Ciang-sue-lijang zdecydowany jest na energiczną interwencję. Oddziały jego skoncentrowane są głównie na południe od wielkiego muru chińskiego. General wtedy zdecydował się na prowadzenie walki dopiero, gdy Japończycy przekroczą mur chiński.

**Napad na króla Cyganów.**

TARNOWSKIE GÓRY, 23. 8. (Pat). Ubiegłej nocy do namiotu króla cyganów Michała Kwieka, obozującego od pewnego czasu w

Bochken, wyruszając o 10,15 wg. czasu nowojorskiego z Barre Vermont do Harboursgrace w Nowej Ziemi. Celem ich lotu jest Oslo. Rodzina Hutchinson, która rozpoczęła lot nad Atlantykami, składa się z ojca, matki i dwóch córek. Wraz z nimi wylecieli mechanik-pilot, radio telegrafista.

stosowała w tej sprawie list protestacyjny na ręce Romain Rollanda i Henri Barbusse'a.

**Sukcesy polskie w zawodach sztywoców.**

WARSZAWA, 29. 8. (Pat) Polska wyprawa na międzynarodowe zawody sztywocowe, które odbyły się w Niemczech, dzięki swym sukcesom wywołała szereg przychylnych głosów w niemieckim świecie lotniczym jak i w prasie. Ostatnio polski aeroklub otrzymał list od Komitetu sztywocowego istniejącego przy aeroklubie międzynarodowej komisji studjów lotniczych bez silników. W liście tym poza potwierdzeniem przyjęcia polskiego aeroklubu do komisji, wyrażono podziękowanie polskiemu lotnikom za udział w tegorocznych zawodach sztywocowych w Rhoen, podkreślając dużą wiedzę i doświadczenie polskich pilotów i doskonałą konstrukcję naszych sztywoców. Prasa niemiecka przychylnie podkreśla udział Polski w tych zawodach. Wszyscy jednogłośnie stwierdzają, że sztywoc polski, zbudowane przez studentów, zbliżone są w konstrukcji do niemieckich sztywoców darszadzających, a więc najlepszych, jakimi się Niemcy mogą pochwalić

**Wyniki drugiego dnia międzynarodowych mistrzostw tenisowych.**

WARSZAWA, 23. 8. (Pat). W drugim dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych rozegrano na kortach Legji następujące spotkania:

W grze pojedynczej pan Jędrzejowska wygrała z Grabczewską 6:1, 6:1 — Volkmerowa zwyciężyła Lilipoppównę 6:2, 6:0.

W grze pojedynczej panów Maks Stolarow odniósł zwycięstwo nad Altschulerem w czte rech setach 6:1, 4:6, 6:4, 7:5 — Poplawski wygrał z Tarlowskiem 6:2, 4:6, 6:2, 6:8, 8:6. Hebda wyeliminował Kruczkiewicza 6:0, 6:0, 6:2. Wreszcie Tłoczyski pokonał Marsiańskiego 6:2, 6:3, 6:1.

W grze podwójnej panów para Tłoczyski i Maks Stolarow zwyciężyli parę Majewski-Kruczkiewicz 6:2, 6:2, 6:1.

Meccz pomiędzy Stolarowem a Czechem Kleinem przzerwano po dwu setach z powodu ciemności, dotychczasowy wynik 5:7, 6:2. Kilku gości zagranicznych przybyło dopiero we wtorek wieczorem. Czech Menzel wskutek pewnych trudności sprzętowych przybył dopiero w środę rano. Barbier odwołał swój przyjazd z powodu nadwężenia nogi w czasie zawodów w Szwajcarii.

Z jutrzejszych najekscytowniej spotkaniem będzie walka między parą Granguliet z Egiptu i Gallet z Francji a parą polską Volkme równa — Hebda.

## WIADOMOŚCI z KOWNA

**PRZED OTWARCIEM UNIWERSYTETU KATOLICKIEGO.**

Na otwarcie uniwersytetu katolickiego w Kownie zaproszono przedstawicieli Watykanu. Oczekiwane jest przybycie grupy kardynałów. Otwarcia dokona przedstawiciel papieski w Kownie Arata.

**NOWY PROCES WOLDEMARAŚA.**

W końcu września rb. rozpatrywana będzie sprawa Woldegarasa o korony duńskie. Woldegaras zamiera wezwąć swoich świadków, m. in. b. prafata Olszewskiego, któremu podczas konferencji pokojowej w Paryżu przekazał walec pieniędzy.

**RUCH WYDawniczy NA Litwie.**

„Dzień Kowieński” donosi: W ciągu roku ubiegłego wydano w Litwie 1.070 książek i broszur, w tem 246 z dziedziny nauk społecznych, 80 treści religijnej, 68 z historii i geografii, 58 o treści przyrodniczej, 162 literackich i 18 filozoficznych.

**WSZECHLITewSKI ZJAZD ADWOKATÓW.**

W związku z rozpatrywaniem projektów ustaw o adwokaturze i reformie sądowej, ma się odbyć wszechlitewski zjazd adwokatów, na którym sprawy te będą rozważane.

**Wynurzenia Mussoliniego.**

Korespondent pisma amerykańskiego „New York American” miał rozmowę z Mussolinim, który oświadczył m. in.:

„Doświadczenie życiowe nie pozwala mi wierzyć w pokój wieczysty, jakkolwiek to nie znaczy, że nie dążę do zapewnienia pokoju na świecie. Przewiduję pragnę jego ze wszystkich sił. Aby zapewnić pokój, trzeba się rozbroić, do tego więc staram się zmierzać. Jeżeli świat się nie rozbroi będzie jeszcze jedna wojna, która zniszczy świat”.

Zapytany o zdanie swoje co do sytuacji i przyszłości Stanów Zjednoczonych Am. Półn., Mussolini odpowiedział:

„Ameryka nie potrzebuje swego Mussoliniego, ona sama znajduje własne środki zaradku na sytuację obecną. Kapitalizm zbliża się do swego końca, razem z długami wojennymi i reparacjami. Trzeba aby Stany Zjednoczone zwały sobie sprawę z tego faktu. Jestem przeciwnikiem prohibicji uważam ją za niemoralną, Ameryka powinna pójść za przykładem Finlandji”.

Nie trudno dostrzec się w tych wynurzeniach sprzeczności charakteryzujące wogóle politykę faszystowską.

**Bilans Banku Polskiego.**

WARSZAWA, 28. 8. (Pat) Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę sierpnia wykazuje:

Zapas złota 476.125.000 zł i j o 510000 zł więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądże i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia zwiększyły się o 1.176.000 zł. do sumy 46.401.000 zł. również nie zaliczone do pokrycia wzrosły o 3.277.000 zł. do sumy 104.912.000 zł.

Portfel wekslowy spadł o 10.907.000 i wynosi 648.187.000 zł. Stan pożyczek zastawowych zmniejszył się o 1.025.000 do 120.648.000 zł. Inne aktywa wynoszą kwotę 138.800.000 t. j. o 3.993.000 zł. większą niż w poprzedniej dekadzie.

W passywach pozeja natychmiast platnych zobowiązań wzrosła o 29.323.000 do 192.627.000 zł. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 34.152.000 do 1.034.172.000 zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast platnych zobowiązań banku wyłącznie złotem wynosi 38,81 proc. pokrycie kruszcowo walutowe — 42,59 proc. wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych — 45,04 proc.

Stopa dyskontowa banku 7,5 proc., lombardu — 8,5 proc.

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**

WARSZAWA, 23. 8. (Pat). Dewizy: Nowy York 8,92 — 8,94 — 8,90. Paryż 34,99 — 35,08 — 34,90 Szwajcaria 173,40 — 173,83 — 172,97. Berlin 212,30. Tendencja niejednorodna. Papier procentowe, 3 proc. budowlana 35,90 — 36,15, 4 proc. inwestycyjna 97 i pół — 97 — 97 i pół. 4 proc. inwestycyjna seryjna 104 i pół — 103, 5 proc. konwersyjna 37, 6 proc. dolarowa 55 i pół, 4 proc. dolarowa 48 i pół — 48,60, 7 proc. stabil. 53,75 — 53 i pół — 53, 10 proc. kolejojwa 101 8 proc. obl. bud. BGK. 93 LZ. 51, 4 proc LZ ziem. 39 i pół.

Tendencja niejednorodna. Akcje: Bank Polski 74 i pół — 75. Sole Potasowe 75. Cukier 21,25. Starachowice 8 — 8,25. Tendencja mroczniejsza.

## Dr. S. MARGOLIS

Rentgenolog powrócił. Wileńska 39, telefon 920.

# Listy z Warszawy.

Słów kilka o krajoznawstwie — Brak porównań — Cudzoziemski turysta — Cukier krzepi — Mydło i Tunguzi.

— Czy znasz swój kraj? — Oczywiście! — odpowie dziarszy warszawianin, który jeśli nie jest cyklistą, to wioślarem, jak nie wioślarem, to piechurzem, a w każdym razie jakimś lekkoatletą, uprawiającym dodatkowo turystykę. Krajoznawstwo niewątpliwie zawdzięcza bardzo dużo tak dziś modnemu uprawianiu sportów. Kto w naszych czasach nie zwiedza Zakopanego, Helu, Pienu, Beskidu, Białowiesi, Ojcowa i t. d., i t. d.? Wymienianie nazw miejscowości krajowych stało się do brym tonem, lepszym aniżeli chwale nie się podróżami na Riwierę. Nawet nowobogacy, lubiący popisować się opowiadaniem: na co to ich stać — szczytą się odwiedzaniem klimatycznych domów, gdzie płacilo się donieda wna bajsoskie sumy, niewiadomo za co.

Przedewszystkiem wszakże rozwój krajoznawstwa zawdzięczamy pozytywnej modzie wycieczek. Gdy Warszawa latem postuszeje, to niekiedy niecznie na rzecz letnisk i miejscowości klimatycznych: ogromna część jej mieszkańców — zwłaszcza młodzieży — rusza z plecakiem na długie wędrowniki i spędza wakacje, biwakując coraz to w innej okolicy kraju.

Cały ten ruch jest bezwzględnie zwrotno doskonałym i zasługującym na gorliwe ze strony prasy poparcie. Niemniej wszakże pamiętać trzeba, że znajomości własnego kraju nie można zdobyć w pełni bez poznania stron obcych. Turystyka wewnętrzna nie uzupełniona podrózkami zagranicę daje naukę niekompletną, bo wyklucza możliwość porównań. Łatwo w tych warunkach stać się może, iż znany czterech Wincentego Pola wypada nie sparafrazować w sensie odwrotnym:

Swoj kraj chwalić,  
cudzych nie znać,  
Sami nie wiecie,  
co braków macie.

Do czasu i w pewnym stopniu korzyść jaką dają wyjazdy w obie strony, osiągać możemy u siebie w domu; a to dzięki różnicom, wytworzonym pomiędzy b. zaborem. Warszawa, udając się do Poznania lub Katowic, ma wciąż jeszcze wrażeń nie, jakby trochę był zagranicą i po powrocie do domu lepiej już znał... Warszawę.

Różnice te jednak stopniowo zacierają się. Już obecnie dorośli „galicyjskie”, które przed wojną należały do najlepszych w Europie, zaczynają przypominać „polskie drogi” b. Królestwa. Chodzi więc o to, aby upodabnianie się dzielnic służyło w kierunku wprost przeciwnym.

### A propos dróg...

Przed paru tygodniami „Cyrulik Warszawski”, pełniący pożyteczną funkcję nadwornego weselaka, umieścił karykaturę ministra skarbu, Jana Piłsudskiego, lekającego się o puszczyk stolicy, otoczonej trudnemi do przebycia ą gościeńcami. Miałem niedawno sposobność przekonania się, że satyra ta ani trochę nie jest przesadzona. W towarzystwie zagranicznego gościa zwiedzałem jego autem okolice Warszawy. Dwa razy popękały gumy, choć jechaliśmy „Tatrą”, czyli samo chodem, zalecanym na najgorsze drogi. Raz trafiliśmy na wcale niezłą szosę, to znów wpadliśmy na straszliwe koce by, wyciągała ulice miasteczka, to wreszcie koła grzęzły w piachu po osie...

— I wy się dziwicie — odezwał się mój towarzysz — że turyści obcy rzadko zaglądną do Polski?... Zapominacie, że dziś turystyka najczęściej postępuje się autem. A wobec takich

dróg podróż staje się zbyt kosztowna, długa i uciążliwa.

Lecz nie na tem koniec. Niemniej szem ziem jest niesłychany brak napływów i drogowiskazów. Na przestrzeni 25 km, spostrzegłszy tylko 2 ostrzeżenia dla samochodów i jedną wskaźnicę, dokąd rozstajne drogi prowadzą. Oczywiście błędziłymiś kilkakrotnie, bo albo nie było nikogo, mogącego udzielić objaśnień, albo też rzadcy, choć bardzo uprzejmi, przez chodnie dawali błędne informacje.

— Nie, mój kochany! — zawołał zrozpaczony cudzoziemiec. — Najpierw trzeba mieć europejskie drogi, a potem dopiero zapraszać do Polski turystów zagranicznych. Nawet najlepsza reklama nic w tych warunkach nie pomoże.

Tu wskazał spory żółty szyld z lapidarnym napisem: „Cukier krzepi”.

Szyldy te już przestały robić wrażenie, już się poprostu przejadły. Co za nadto, to niezdrowo. Dojeżdżasz do stacji, chcesz wiedzieć, jak się nazywa, Wyglądasz przez okno wagonu... „Cukier krzepi”... A nazwa miejscowości niewiadomo gdzie. Drogi się krzyżują, szukasz wskazówki, w którą stronę skierować auto... „Cukier krzepi”, ale drogowskazu niema. Zatrzymasz się w nieznanym miasteczku; zanim dopytasz się, co za jedno — 5 razy dowiesz się, że... „Cukier krzepi”.

I gdybyś to przynajmniej była prawdziwa. Cukier może być krzepi, gdyby go u nas ludzie jeść mogli. Ale przy dzisiejszych cenach i dzisiejszej biedzie cukier nasz krzepi tylko polskich fabrykantów i angielskie świnię. Podczas gdy przeciętny Anglik zjada około 40 kg. cukru rocznie, Czech, Francuz, Niemiec — po 24, a Polak wypada niecałe 7 kg. Ładne mi krzepienie!... I jeszcze jedno godne jest zaznaczenia, mianowicie, że nigdzie niema takiej, jak u nas, różnicy między konsumpcją przedwojenną, a obecnie. W r. 1913/14 Anglik spożywał niewiele więcej, niż dzisiaj — t. j. 42,5 kg. Niemiec zjada nawet więcej, niż dawniej; przed wojną spożywał tylko 21 kg. rocznie. U nas natomiast spożycie spadło do połowy, bo w r. 1913/14 przeciętnie wypadało tu na głowę 12,3 kg. rocznie.

Ciągle więc przypominanie ludziom, że cukier krzepi, gdy im się nie daje możliwości korzystania z tego wzmacniającego środka, zaczyna wreszcie ogół irytować i niechętnie wygląda na reklamę, ile na urągowski.

Kilka miesięcy temu prasa warszawska zaalarmowała opinię publiczną na smutnym odkryciem: mianowicie, że w używaniu mydła wyprzedzają nas nawet niektóre kraje bałkańskie. Przypominano sobie, że ktoś kiedyś wygłosił zdanie, iż konsumpcja mydła należy do ważnych wskaźników stopnia kultury. Publicyści uderzyli na trwogę: myjmy się! Przez tydzień było o tem głośno, ale parokszym szczęśliwie minął.

Obejmuje teraz blisko z poczciwym, bardzo zdolnym i inteligentnym z natury cieślą. Człowiek ten myje się raz na tydzień, a i to — raczej obrzydliwie. Kiedy wyrażałem z tego powodu zdziwienie, odrzekł z powagą:

— Jakem był na Syberji, to Tun guzy mówili, że ja frant wielki. Bo oni myją się raz na rok.

Bardzo mnie ta wiadomość pocieszała. A uspokojenie zawdzięczać temu, że przyjaciel mój zwiedzał obce kraje i ma możliwość porównywania nas z innymi.

Benedykt Hertz.

Popierajcie Przemysł Krajowy

# Międzynarodowy raid samolotów turystycznych.

Na fotografię widzimy reprezentanta Polski, pilota Karpinińskiego (leżącego na maszynie konstrukcji Polsk. Zakładów Lotniczych)



W niedzielę przelecieli przez Warszawę 40 uczestników międzynarodowego raidu samolotów turystycznych dookoła Europy. Samoloty polskie, prowadzone przez wyprawnych pilotów mają w tych zawodach poważne szanse na zajęcie czołowych miejsc. Na fotografii widzimy reprezentanta Polski, pilota Karpinińskiego (leżącego na maszynie konstrukcji Polsk. Zakładów Lotniczych)

### Przebieg lotu.

**RZYM, 23. 8 (Pat).** Uczestnicy międzynarodowych zawodów turystrycznych wystartowali dziś rano z Rzymu. Zawodnicy podzielili się na 9 grup wyruszających kolejno w pięciodniowych odstępach czasu. Orlński wystartował o godzinie 6, Bajan o godzinie 6,10, Zwirko o godz. 6,15, Karpiniński o godz. 6,25, Giedgowd o godz. 6,35.

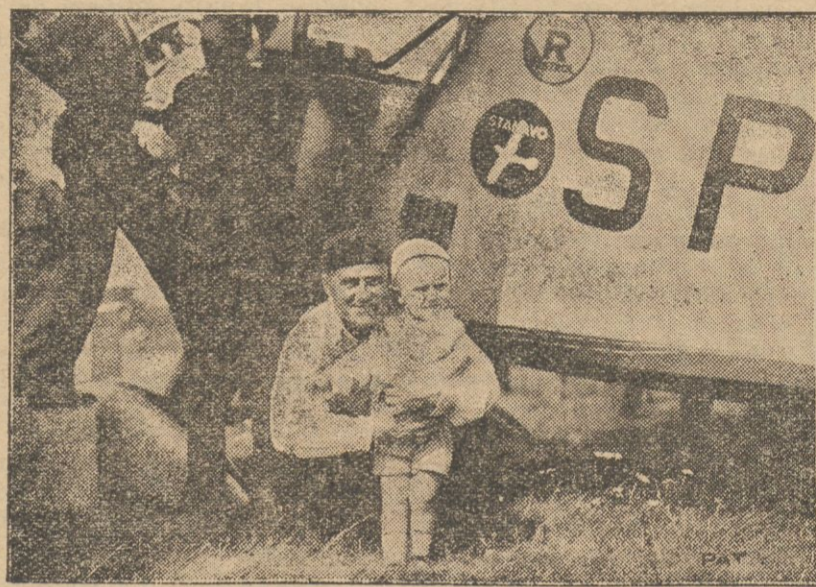
**LIZBONA, 23. 8 (Pat).** W Alverca około Lizbony wylądował o godzinie 8 wieczorem samolot polski, pilotowany przez kpt. Kutza. Na samolot przybył z Madrytu, pokonując tę przestrzeń w ciągu dwu godzin. Pilotowi polskiemu zgotowano na lotnisku serdeczną owację.

**PARYŻ, 23. 8 (Pat).** Uczestnicy rajdu międzynarodowego samolotów turystrycznych przybyli dzisiaj do Cannes. Pierwszy przybył o 11,10 przed południem Niemiec Seidemann przed swym rodakiem Massenbachem i wiochem Colombe. Jako 11-ty z kolei nadleciał o 12,30 porucznik Zwirko, jako 13-ty Karpiniński. W Cannes wycofali się z raidu włoscy piloci De Angeli, którego aparat uległ uszkodzeniu, potamniały się skrzydła — oraz Lombardi, Viazzo, Stoppani.

Do Lugdunu (Lyonu) pierwszy przybył Niemiec Seidemann, drugi o g. 13,40 Massenbach, trzeci o 13,41 Colombe, jako 13-ty Giedgowd.

### Włoch Colombo w Lyonie wycofał się z raidu.

**PARYŻ, 23. 8 (Pat).** Pierwszy przybył do lotniska tutejszy lotnik niemiecki Seidemann. Bajan przybył o godzinie 17,25, Orlński o 18,30. Do St. Gallen przybył pierwszy Seidemann o 15,10, jako 12 Giedgowd o 17,58.



Fotografia przedstawia reprezentanta Polski w raidzie p. Zwirko (na aparacie „R. WD 6”, który w czasie postoju na lotnisku mokotowskim wita się ze swym synkiem.

# NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ.

Zawczasie, kwiatku...

„Gazeta Polska” pisze o Gdańsku: Zwycięstwa hitlerzyskie w Niemczech nastroje gdańskie na zbyt wysoki ton. Tem przykrejsza była konieczność „zniżki”, gdy „dzień 31 lipca i jego następstwa wykazały, że polityka zarządu wolnego miasta zagnębiała się wsiad za... za fatą morgana, nie pozostało nic innego, jak droga odwrotu.

Zaraz po fiasku epokowego dnia w Niemczech senat gdański wydał zakaz pochodów i demonstracji pod gołem niebem i w pierwszym sierpniowym numerze hitlerowskiego „Vorposten” — bezpośrednio pod artykułem pełnym wściekłości z powodu polskiego Święta Morza, ukazało się, oczywiście bez cienia protestu lub choćby tylko szemrania zdęganowane, obwieszczenie, że „wskutek wydanego w międzyczasie zakazu” dzień brunatnych koszul nie może się odbyć w oznaczonym terminie. Nowego terminu igrzysk na cześć „trzeciego imperjum” przeczono już nie wyznaczono, zadawania się jedynie obietnicą, że niezawodnie nastąpi to „w którym czasie”.

Szorstwie podkreśla „Gazeta Polska”, że gonienie za mirażem, jakiego

świadkami jesteśmy, ze strony Gdańska, skończy się zawsze smutnym przebudzeniem. Już „Stary Fryc” rozumiał, że

aby Gdańsk od Polski odebrać trzeba przedewszystkiem zniszczyć polskie państwo, musi pojować także każdy, ktokolwiek w Gdańsku gospodarzy.

### Sen o chlebie i makabryczna pociecha.

Szereg pism, artykułów, książek fraktuje, mało; alarmuje i głośkie jako zjawisku kryzysowemu. Ostatnio „Gazeta Poranna” pisze o dalszym niustannym spadku konsumpcji najważniejszego produktu — chleba.

Przejsie do okresu kryzysowego musiało niewątpliwie wywołać dalszy spadek wydatków na ten cel, a więc i konsumpcji najważniejszych artykułów, jakimi są mięso i chleb. Ścisłych obliczeń w tej mierze jeszcze niema, ale pośrednio już można się orientować w dużym spadku konsumpcji w miastach.

Otóż spada ona niustannie jakkolwiek właśnie z powodu paupery-

8-mio klasowe Humanist. Koeduk.  
**GIMNAZJUM F. WELERA** z prawami gimnazj. państw.  
Ul. Dąbrowskiego 5, tel. 2-65  
Egzamina wstępne do klas I-VII od 5 do 8 września.  
Kancelaria czynna codziennie od 9—1.

# Tragiczna śmierć lotników.

**PONTE SAN PIETRO, 23. 8 (Pat).** Samolot prowadzony przez pilota inż. Józefa Giotiego z lotnikiem Ryszardem Januszim na pokładzie, z niewiadomych przyczyn spadł z wysokości 400 metrów na dach chaty wsielającej w pobliżu ludwiska i zapalił się. Obydwalcy lotnicy ponieśli śmierć w płomieniach, oraz spaliła się chata, w której znajdowało się dwoje dzieci.

Oparzenia odnieśli wsielnicy, zamieszkujący chatę.

**BERLIN, 23. 8 (Pat).** Dziś w pobliżu miejscowości Elbenga na wybrzeżu północno-zachodniej Lotnigi spadł samolot, w którym jechal lotnik Suster, oraz towarzyszący mu dziennikarz sportowego dziennika Litoriale. Suster jest ranny, dziennikarz poniósł śmierć. Suster uczestniczył w roku 1929 w pierwszym raidzie europejskim i należał do czołowych pilotów. W roku 1931 brał udział w drugim raidzie włoskim, z którego musiał się wycofać wskutek wypadku, jakiemu uległ.

**PARYŻ, 23. 8 (Pat).** Agencja Hawasa donosi z Rzymu: włoski minister lotnictwa polecił lotnikom włoskim, biorącym udział w locie okólnym samolotów turystrycznych, aby wycofali się z zawodów. Decyzja ta powzięta została wskutek wypadku, jakim uległ samolot włoski. Jak wiadomo, aparat lotnika Sustersa spadł w Elbengie, skutkiem zlamania się skrzydeł. Lotnik uratował się za pomocą spadochronu. Dziś rano identyczny wypadek zdarzył się lotnikowi włoskiemu De Angeli, który jednak zdołał jeszcze szczęśliwie wylądować. Istnieje podejrzenie, że wypadki te zostały spowodowane konstrukcyjną wadą samolotów. Włoski minister lotnictwa polecił generałowi Tauhni przeprowadzić śledztwo.

# Z żałobnej karty.

## Ś. p. Marja z Pietraszkiewiczów Mackiewiczowa.

Osierociła nietylko swe dzieci i wnuki, ale duże duże grono młodzieży, któremu była prawdziwą Matką, Opiękuną i Przyjaciółką, odnosząc się do wszystkich z tą wesołą pogodą, która była najbardziej widoczną cechą Jej charakteru.

Z czystej i wysokiej atmosfery duchowej przybyła do nas przed laty ta krakowianka, córka powstańca z 63 roku, profesora Kswawego Pietraszkiewicza, który mając sobie zamknięty dostęp do ziem pod zaborem rosyjskim, osiadł z rodziną w Krakowie. Tam całe liczne grono Pietraszkiewiczów, skupiło się wokoło pensji panny Seweryny Górskiej, jednego z najbardziej znanych i cenionych zakładów wychowawczych dla młodych panien, zwłaszcza tych „zakordonowych”. Tam, domem, który miał cechy domu rodzinnego, zajmowała się zacna pani Pietraszkiewiczowa, zaś szkolnictwem kierowała sroga, ale dobra bardzo panna Górską, siostra poprzedzającej. Panny Pietraszkiewiczówny dawały lekcje na pensji i cała ta rodzina żyła była w pensyjne losy, stanowiąc w pięknym domu, położonym w ogrodzie przy ulicy Garbarskiej jakiś świat szlachetnych celów i wielkiej miłości Ojczyzny. Całe pokolenia panien wychodziły z tego zakładu by iść w gluche ziemie litewsko-białoruskie z sercem gorącym i głową pełną zasad których tam uczono.

W takiej atmosferze żyła do zamążpójścia i p. Marja Mackiewiczowa; małżeństwo przeniosło ją na czas jakiś nad Nowe, potem zaś zamieszkała w Wilnie gdzie mąż miał posiadłość bankową i tu poświęcił się rodzinie, znajdującą jednak czas na pracę dla dzieci ubogich. Za okupacji niemieckiej i bolszewickiej prowadziła z poświęceniem ochronkę na Rosie, a gdy nastały polskie czasy, nie ustąpiła w zajęciach pedagogicznych wprowadzając w nie czynnik ideowy, który Jej całe życie przyswiecał.

Od 1921 roku kierowała Zmarła Bursą dla Akademiczek, przy ul. Św. Jana i potrafiła tam stworzyć prawdziwe ognisko domowe. Wysoka kultura ducha, wyrozumiałość, pogoda żywego i wykształconego umysłu, jednala Jej przyjaźń i szacunek każdego kto się do niej zbliżył i miał możliwość ocenić nieprzeciętne zalety Jej charakteru i duszy. Zabraknie wileńskiej młodzieży zacnej Opiękunki i życzliwego człowieka.

Wśród najbliższych i znajomych pozostawi po sobie wielki żal i dobrą pamięć kobiety szlachetnej, wyższej ponad małe zjadliwości świata i posia dającej w sposobie umiowania zjawisk duchowych ów odciętą romantyczny, wyniesiony z domowych tradycji powstańczej, która się Jej młodość syciła w Krakowie.

Cześć Jej pamięci!

—:—

### Zgon prof. Zaleskiego.

**WARSAWA, 23. 8 (Pat).** W dniu 22 sierpnia zmarł tu profesor zwyczajny chemii na wydziale farmaceutycznym Uniwersytetu Warszawskiego, dr Jan Zaleski. Pogrzeb we czwartek 25 b. m.

**3-ch Klasowa KOEDUKACYJNA SZKOŁA HANDLOWA**  
z 4-tą klasą specjalną o kierunku zamorządowym  
w Smorgonlach  
przyjmuje zapisy do wszystkich czterech klas  
Warunki przyjęcia wysła Kancelaria Średniej Szkoły Handlowej w Smorgonlach po nadesłaniu znaczka na odpowiedź.

# Rozmówki Ludwiga ze Stalinem.

Rosja! „Kraj ogromny, pęsepnny, bolesny. Szerokiem rozłożem borów i pół i rzek przepogatych i stepów wspaniale falistych, przelewa się tam tłum będnny, brudny, ciemny, pierwotny, pozostawiony głuchym, instynktem, bezradnym w duchowym tulaćwie chwytnej odwiecznej między serdeczną dobrocią a zewierzieniem ohyd-nem. Na tem tle krzewią się skrajne typy dusz ludzkich. Śni tam mistyki szlachetny, ślepy na świat, głuchy wobec życia, hipnotycznie oślniony jedną jedyną, zapewne wniostną ideą. Tuż koło niego gad brzydki, wstrętny; niepozabawiony dzisiaj przebłyków sumienia, jutro zjedzie z ochotą do dna plugawej podłości. Poświęcenie i zapal, kara i zbrodnia rosną w tym kraju natychmiast do rozmiarów potwornych. Jednym przypada tam osobliwie do smaku krwawe katowskie zemstwo. Inni szczytają się niegłością ofiary, niewolniczą pokorą; wielbią nieudolność, niedolestwo wnoszą na piedestał metafizycznych rusztowań, głoszą bierność jako hasło narodowych przykazanych”.

Tak pisał przed laty o Rosji, z wielkiem uczuciem prawdy pewien publicysta polski. Nie wiem czy podobnym uczuciem rosyjskiej rzeczywistości poszczęści się może Emil Ludwig, który bawił niedawno w Moskwie i prowadził „intymne” rozmówki z „czerwonym dyktatorem” — Stalinem.

Remarque’a, Bernarda Shaw czy Sauerweina pisarz niemiecki Emil Ludwig ma wielki talent feljetonowy. Jego „Napoleona” podobnie jak portrety współczesnych znakomitości politycznych czyta się z zapartym tehem. Podkreślam tę okoliczność dlatego tylko, że gdyby rozmówki Ludwiga ze Stalinem wyprać z talentu pisarskiego autora, to nie pozostałoby w nich nic oryginalnego, ani nawet nowego. To, co nam Ludwig o „cudownym Gruzinie” opowiada jest od dawna znane. Żadnej Ameryki w sylwetce Stalina Ludwig — przynajmniej dla nas — nie odkrywa. Umie jednak zdobyty materiał rozłożyć tak, że nawet strzępki rozmów z czerwonym dyktatorem, jakie się w kolejnych numerach pisma rosyjskiego w Rydze ukazały mają pewną barwę aktualności.

Stwierdza więc przedewszystkiem Ludwig, że Stalin prowadzi żywot drobnomieszczański. Żadnego przepychu, żadnych ekstrawagancji. Porządek dnia ustalony zgóry raz na zawsze i wykonywany z drobiazgową dokładnością. Ciekawe, czy Ludwig istotnie mógł choć na chwilę przypuścić by Stalin żył życiem jakiegoś wschodniego satrapy, osypany klejnotami i słuchający w otoczeniu oddal-sek zmysłowej wschodniej muzyki. Gdyby tak było, reputacja Stalina w Kompaktji rychnoby djabli wzięli — jak mawiał Kmicie.

Jako cechy charakteru uderzyły

Ludwiga w Stalinie przedewszystkiem energia, ciepliwość i nieufność. Stalin dzala powoli, lecz stanowczo. Z natury dobroduszny, zaś ze względu na swe stanowisko — nieublagany. Niepozabawiony fantazji, lecz jednocześnie niedający się nią powodować. Specjalnych aspiracji nie posiada. Nie nęca go pieniądże, ani zaszczyty. Jest jednak zawzięty i mściwy. Wytknął sobie cel w życiu i zmierza doń od lat 35. „Celem mojego życia — oświadczył Ludwigowi — jest dźwignięcie klasy pracującej. Nie chodzi mi o wzmocnienie państwa narodowego, a tylko o wzmocnienie potęgi czechyjskiej socjalistycznej, pomagającej ludzemu pracy w całym świecie. Gdyby każdy mój krok nie prowadził do wzmocnienia tego socjalistycznego państwa, uważałbym swe życie za beczelowe”. Ten zapewne szczyry par-tos Stalina przypomina pewnego starożytnego dobroczyńcę ludzkości. Był nim cesarz Tytus, „delicja generis humani”, któremu spalanie Jerozolimy, wymordowanie niezliczonej liczby ludzi i rozpedzenia ludu Izraela na cztery wiątry nie przeskodziło zostać autorem przysłowia „Dniem perdidit, amicit!” Jak Tytus uważał za stracony dzień, w którym nie spełnił jakiegoś dobrego uczynku, tak Stalin uważa za celowoswego życia od postępu socjalizmu. Ciekawe, co powie o tem kiedyś historia.

W Stalinie wszystko jest ciężkie — powiada Ludwig. Chód, spojrzanie, wola, nawet śmiech. Stalin często się śmieje, a wtedy rozbrzmiewa z ust jego ponury, głuchy, powolny śmiech.

Źródłem tego śmiechu jest pogarda do „człowieka — bestji” — uczucie wspólne, jak zapewnia Ludwig, wszystkim dyktatorom. Być może. Dlaczegożby ostatnie czerwony dyktator nie miał żywić pogardy względem milionów swych współobywateli, którzy partretowi jego oddają cześć niemal boską? Cała Rosja patrzy na Stalina, jak w tęczę, a Stalin — tęczę „car sołnyszko” spoziera ze szczytów Kremla i śmieje się ponurym, głuchym, powolnym i pogardliwym śmiechem.

Stalin żywi, czy też udaje że żywi głęboki kult względem Lenina. Na zapytanie Ludwiga, czy nie uważa siebie za następcę Piotra Wielkiego, Stalin z burzeniem oświadczył: „Jestem zaledwie uczniem Lenina. Chcę być jego godnym uczniem. O ile chodzi panu o porównania, to z Piotrem Włkiem można porównać tylko Lenina. Jednak Piotr stworzył jedynie kropkę w porównaniu z oceanem, stworzonym przez Lenina”. Podzwać należy skromność „cudownego Gruzina”. Przecież zastugi jego w pośpiesznej uprzemysławianiu Rosji są stanowczo większe od zasług Leina. Mimo to Stalin „chee być tylko uczniem Lenina” i śpiewa dytamybna na cześć jakiegoś miłczywego, zrodzonego w fantazji fanatyków bolszewickich „oceanu”. Można się od biedy zgodzić jedynie na „ocean” krwi i łez, w jaki pograżył Lenin Rosję. Istotnie, krwawe stłumienie buntu strzelców i bezkrwa-we obcinanie bród kupieckich przez Piotra było „kropką” w porównaniu z dziełem Lenina. Zaiste, Stalin uciekł

się do hiperboli dosyć makabrycznej. Zresztą można też powątpiewać w szczerosć kultu Stalina względem zmarłego wodza bolszewizmu, gdy się zważy na wrażliwość i mściwość Gruzina, o którym Lenin w swym testamencie napisał co następuje: „Stalin jest zbyt brutalny. W partji toby jeszcze uszło, lecz na stanowisku generalnego sekretarza jest to cecha nieznosna. Proponuję przeto znalezienie sposobu usunięcia Stalina z tego stanowiska. Te pozorne blachostki mogą kiedyś odegrać rolę decydującą”. Niezbity pochlebca ta opinia z pewnością zapadła głęboko w duszę „cudownego Gruzina”, który postawił wkrońcu, jak wiemy, na swoim, utrzymując się na stanowisku sekretarza generalnego partji i pograżając stopniowo, lecz bezapelacyjnie swych wrogów, w rodzaju Trockiego.

Trockiemu poświęcili Stalin i Ludwig w swych rozmówkach sporo miejsca. Trocki i Stalin nienawidzili się wzajemnie. Po śmierci Lenina, który z nich musiał ustąpić. Jak było do przewidzenia, Trocki, którego Ludwig porównuje w wszędzie przenikającym samochodem musiał ustąpić pod naciskiem Stalina, przypominającego również w/g malowniczej oporównania niemieckiego pisarza — ogromny, ciężki traktor, miąż-dzący bezlitośnie wszystkie przeszkody na swej drodze.

Ludwig daje wyraz swemu miłemu zdziwieniu z powodu stwierdzenia, że Stalin przyjeżdża codziennie do pracy bez żadnej zbrojnej asysty. Wogóle osoba Stalina tak mało nazęwną

miejsca zajmuje, że nawet wartownicy u wrót kremlowych nie oddają „czerwonomu dyktatorowi” honorów — jak twierdzi Ludwig ze zdziwieniem. Nas również brak asysty dziwi. Czyżby Stalin absolutnie się nie liczył z możliwością zamachu na siebie? Zławszeza dziś, kiedy niezadowolone mas wzrasta podobno — w związku z widmem głodu i chłodu — z dnia na dzień? Raczej przypuściłby więc można, że Ludwig asysty nie dojrzał, lub że mu jej nie pokazano. Pismo ryskie, drukujące urywki rozmów Ludwiga ze Stalinem przypuszcza nie bez pewnej dozy szorstkości, że Krenil pragnął wyzyskać Ludwiga dla celów reklamy. Tem się więc ma tłumaczyć fakt, że Ludwig maluje Stalina i kremlo-wą rzeczywistość w barwach tak sielankowych.

Istotnie, zdaje się Ludwig odegrał dla bolszewików rolę analogiczną do tej, jaką odegrał Bernard Shaw po swej sowieckiej podróży. Nie będzie więc chyba od rzeczy, jeżeli zakończy my dyskretnie zachęty Ludwiga gorzkim słowem prawdy cytowanego na samym początku publicysty: „Od stuleci i do dziś dnia rozpaciera się w owym kraju z podobać najgrub-sza i zaleknień poddaństwa; płytka pewność panoszy się u góry i zarozumiałość rozstrzygnieć coraz nowych, zawsze bezwzględnych; bizantyzm skostniały trwa pod władzą pięści oraz obłuda tatarska”.

T. J.—ki.

# WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

## Pragnienie — powodem napadu rabunkowego.

Wczoraj w godzinach porannych na drodze pomiędzy Wilnem a Rudominem w odległości kilku kilometrów od miasta miał miejsce charakterystyczny napad rabunkowy. Tego dnia o godzinie 5 nad ranem wychylał z Wilna w kierunku Rudomina furmanka z transportem napojów chłodzących, przeznaczonych dla sklepikarzy w Rudominie. W pewnej chwili kiedy furmanka znajdowała się w polu w odległości trzech kilometrów od Rudomina, wóznicza Ch. Szusterowicz, zamieszkała na Lipówce Nr. 15 zauważył nagłe dwóch osobników zbliżających się do jego furmanki. Byli to parobek, pracujący na pobliskim folwarku. Wóznicza na pierwsze ich żądanie zatrzymał furmankę. Zbliżywszy się do furmanki parobek zażądał od Szusterowicza kilku butelek lemoniady. Wóznicza sądził, iż chcą oni lemoniadę kupić wydał żądaną przez nich ilość butelek i zażądał zapłaty.

Nabywcy jednak miast zapłaty zagroził mu pobiciem i zaczęli się spokojnie oddalać. Szusterowicz pobiegł za nimi żądając za zapłatę. W pewnej chwili jeden z parobków zatrzymał się podbiegłym do Szusterowicza uderzył go nożem w rękę. Krzyki napadniętego zwały tymczasem polejantę, który po krótkim pościgu zatrzymał napastnika. Rannego Szusterowicza przewieziono do lokalnej pogotowia ratunkowego gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. Zatrzymany napastnik podczas przesłuchania go oświadczył że napadu na Szusterowicza i kradzieży lemoniady dokonał pod wpływem silnego pragnienia spowodowanego przez upał. „Pragnienie” rabusia osadzono w areszcie policyjnym. (c)

## Szczegóły zagadkowego zabójstwa Leontego Boruty przez zięcia.

Grzegorz Szczypiorek ze wsi Lipno, gm. Brzeskiej żył ze swoim teściem już od trzech lat w niezgodzie. Teść jego Leonty Boruta nie miał zaufania do zięcia i nie chciał przepisać na niego przyrzeczonej mu przed ślubem części majątku. Poza to zięć niejednokrotnie pozwalał sobie na drobne kradzieże. To spowodowało jeszcze większe zaostrezenie stosunków pomiędzy zięciem a teściem. Przed dwoma dniami teść powrócił z furmanką w Kameniey-Litewskiej razem ze swoim bratem Nestorem, przywiózł ze sobą butelkę wódki i zaprosił zięcia i brata na libację. Pod wpływem wódki pokłócił się on z zięciem i przy pomocy brata swego dotknął go po głowę. Pobity Szczypiorek obmył się

zemcią. Pozostawił obu Boruty przy butelce a sam udał się do miasteczka. Tutaj zdobył bagnet, zamaskował się i zaczął czatować na teścia, wiedząc że musi on przejść przez drogę, gdzie go wycekiwał. Szczypiorek długo nie czekał. Po skończonej libacji kiedy obaj Borutowie przechodzili zamaskowany Szczypiorek napadł na teścia i bagnetem przebił mu płuco oraz uszkodził woreczek sercowy. Leonty Boruta padł trupem na ziemię. Kochany zięćulek próbował utępić lez, brat zabito, świadek zajął się, wszczął alarm i Szczypioreka zatrzymano. Jak nas informują stano on przed sądem doraźnym za zabójstwo w celach zysku. (c)

## Tajemnicza wizyta w Inspektoracie Szkolnym w Oszmianie.

W nocy z 19 na 20 b. m. nieznanymi sprawcami za pomocą otwarcia lufki zakradł się do strony podwórza do kancelarii Inspektora Szkolnego w Oszmianie, mieszczącym się przy ulicy Hołszajskiej. Nieznani sprawcy w poszukiwaniu jakichś tajemniczych akt otworzyli szuflady w stołach kancelaryjnych i przeszukali dwie szafy z aktami. Dowodem, że sprawca nie był zawodowym włamywaczem służy fakt, że do otwierania szuflad i szafy posługiwali się on

znalezionymi w kancelarii nożyczkami. Wszystkie akta zostały poprzetrwane i porozrzucone, lecz żadne nie zginiły. Nieproszonego gościa skrzyżował z okazji, że mu nikt nie przeszkadza i poczuwał się konfiturami z butelek pozostawionych przez jedną z urzędniczek w kancelarii. A że widać smakowały mu postanowił zabrać je ze sobą. Butelki te znaleziono jednak jeszcze nieopróżnione na śmietniku, na podwórzu Inspektora. (c)

## Śmierć pod kołami pociągu.

Pociąg osobowy jadący z Drohiczyzna w kierunku Śnitowa najechał na K. Pięć kowskiego, gluchego.

Koła pociągu obcięły nieszczęśliwemu kalectwo nogi. Po zatrzymaniu pociągu Pięćków

**FIRMA JAKÓB WINER I S-ka**  
w Lidzie ul. Suwalską 55 (przeniesiona po pożarze).  
Poleca wytworną konfekcję damską i męską, płaszczki, futra oraz wszelkie materiały manufakturowe w najniższych cenach i deseniach po cenach bardzo przystępnych.

## Postawy.

Msza żałobna za duszę s. p. Prezydenta Mościckiej.

Z inicjatywy Zarządu Powiatowego Federacji P. Z. O. O. odbyła się tutaj w miejscowym kościele parafialnym msza żałobna celebrowana przez ks. proboszcza Jankowskiego, za duszę s. p. Prezydenta Mościckiej. Na ustawionym katafalku spoczywała trumna obłożona żywym kwieciami, kościół zaś wypełnił dużo wianych w obecności miejscowych władz powiatowych, przedstawicieli urzędów zespolonych, organizacji społecznych i Związku Federacji P. Z. O. O. J. S.

## Smorgonie.

Rozpoczęcie roku szkolnego.

Dowiedujemy się, że w dniu 1 września r. b. o godzinie 9 rano odbył się w Smorgonach uroczystość otwarcia roku szkolnego w Średniej Szkole Handlowej. Ponieważ Szkoła Handlowa w Smorgonach otrzymała w tym roku doskonale urządzone lokale państwowe na pomieszczenie Szkoły i internatu, oraz prawo na uruchomienie klasy czwartej o kierunku samorządowym, więc uroczystość otwarcia roku szkolnego wypadła na tem bardziej imponująco. Jednocześnie przy sposobności podaliśmy warunki zapisu do Szkoły:

Do klasy 1-ej ukończenie 7-letniej oddziały Szkoły Powszechnej lub 3 kl. Gimnazjum (bez egzaminu).  
Do klasy 2-giej i trzeciej z promocją odpowiadających Szkół Handlowych.  
Do klasy czwartej ze świadectwem ukończenia 8-letniej Szkoły Handlowej.  
Uczniowie, którym warunki materialne

nie pozwolą skończyć w Szkole 4-ej klasy po ukończeniu klasy 3-ej i złożeniu egzaminu otrzymują świadectwo ukończenia 3-letniej Średniej Szkoły Handlowej.

W czasie ferij uczniowie (nie) odbywają praktykę w samorządach. Uczniowie Szkoły korzystają z odroczeń służby wojskowej i prawa wstępu do Szkoły Poehorajskich Rezerwy. Świadectwo ukończenia Szkoły daje prawo uzyskania w państwowej służbie cywilnej stopnia urzędnika II kat. Za dzieła urzędniczych czynności opłaca skarb państwa.

W roku szk. 1932-33 kl. IV uruchoniono na będzie napewno. Zapisy przyjmują Kancelaria Szkoły Handlowej w Smorgonach od godziny 10—12. Zamięscowi dołączają znaczki na odpowiedź.

Przy Szkole jest dobrze zorganizowany internat. Wobec otrzymania doskonale urządzonego budynku dla Szkoły na każdym kursie jest po kilkanaście miejsc.

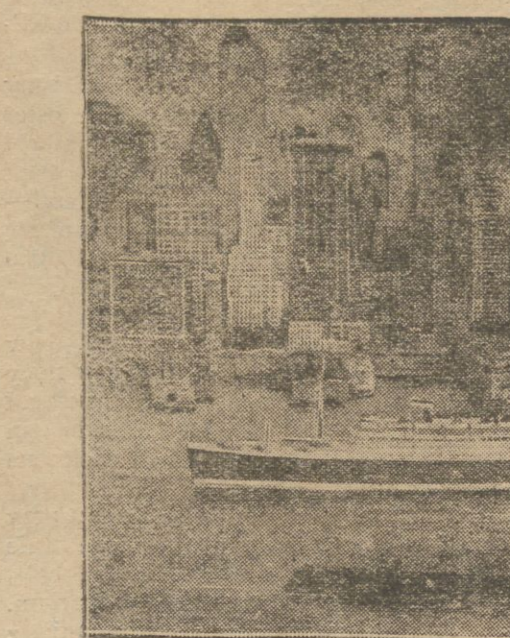
## Z pogranicza.

Antykomunista niszczy sowieckie słupy graniczne.

Na granicy polsko-sowieckiej w rejonie Michniewicz zatrzymano mieszkańca zaciągka granicznego Łukasza Łukjanowa, który do tego stopnia mieniał wiarę bolszewików, iż w nocy z narażeniem własnego życia przedostawał się na teren linii granicznej i zawięzości niszczył sowieckie słupy graniczne. Wczoraj Łukjanowa przysła panno na niszczeniu słupa granicznego sowieckiego.

Zatrzymany Łukjanow zdradza objawy pomieszczenia zmysłów. Zaznaczyć należy, iż Łukjanow b. oficer carski przebywał dłuższy czas w więzieniach sowieckich. (2)

## „Manhattan”.



Największemu okrętowi zbudowanemu w Stanach Zjednoczonych dano nazwę wyspy olbrzymów — „Manhattan”. Na ilustracji naszej widzimy s/s „Manhattan” na tle sławnej dzielnicy New Yorku, której imię nosi, przed swą północną podróżą przez północny Atlantyk. Ma on 235 metr. długości i rozciągać może szybkość 20 węzłów na godz.

## Burmistrz Chicago w Warszawie.



Mr. Czermak, burmistrz m. Chicago, przybył na parę dni do Warszawy, gdzie był podejmowany przez władze miejskie. P. Czermak Czech z pochodzenia, który wypowiedział w swem mieście walkę z nadyżyciami, zawdzięcza swój wybór na stanowisko burmistrza w znaczącej mierze obywatelom Chicago pochodzenia polskiego. Na ilustracji naszej widzimy burmistrza (x) z córką i wnuczką na przyjęciu w ratuszu warszawskim, gdzie go przyjmował prezydent miasta Słomiński (xx) i grono przyjaciół Ameryki.

## Żałobna akademja ku czci s. p. Michaliny Mościckiej małżonki Pana Prezydenta Rzplitej.

W środę 24 sierpnia punktualnie o godz. 18 odbędzie się w Auli Kolumnowej U. S. B. żałobna akademja ku czci s. p. Michaliny Mościckiej małżonki Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, urządzona staraniem Obywatelskiego Komitetu Uczczenia, który za wiał się w Wilnie na wieść o zgonie tej znakomitej patriotki i wielkiej działaczki społecznej. Akademję zgaai p. prezes senator Witold Abramowicz. Przemówienie o życiu i czynach dostojnej zmarłej wygłosi Prezeska Związku Pracy

Obywatelskiej Kobiet p. Janina Rostkowska. W części artystycznej wystąpi chór „Echo” pod batutą prof. Władysława Kalnowskiego, orkiestra 6 p. p. Leg. pod kierunkiem kpt. Bogumiła Reszkego oraz art. dramatyczny p. Marjan Wyrzykowski. Komitet uprasza organizacje społeczne korporacje akademickie o wczesniejsze delegowanie pocztów sztandarowych, celem zajęcia miejsc na podjum. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc w Auli Kolumnowej wstęp tylko za zaproszonymi.

## Pertraktacje w sprawie wymiany więźniów politycznych między Polską a Litwą.

W związku z prowadzonymi pertraktacjami w Warszawie z delegatem Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża w Genewie p. Sidneyem Brownem w sprawie nawiązania pertraktacji z rządem litewskim celem wymiany więźniów politycznych między Polską a Litwą dowiadujemy się iż prowadzone od dwóch dni pertraktacje w Warszawie doprowadziły upoważnione czynniki rządowe w Warszawie do pomyślnego porozumienia. Rząd Polski zgadza się bez zastrzeżeń na wy-

mianę więźniów politycznych z Litwą. Po porozumieniu p. Browna z czynnikami rządowymi delegat udaje się przez Łotwę do Kowna, gdzie w dniu 26 b. m. przeprowadzi konferencję z premierem Litwy, ministrem Spraw Wewnętrznych i Obrony Krajowej. Jak nam komunikują obecna konferencja najprawdopodobniej doprowadzi do porozumienia między rządem litewskim a polskim i jeszcze w m. wrześniu wymiana więźniów politycznych nastąpi.

## Werbunek „landsknechtów” w XX wieku.

Boliwia i Paragwaj wynajmują żołnierzy w Anglii za pieniądze.

Boliwia i Paragwaj, które zamierzają prowadzić wojnę o Gran Chaco rzekomo, a de facto o naftę, posiadają miniaturowe armie przystosowane do liczby swych mieszkańców. Boliwia, której ludność liczy 3 miliony, dysponuje armią z 7000 ludzi wraz z oficerami i generałami; Paragwaj, kraj o 800.000 mieszkańców, posiada summa summarum 4100 ludzi wojska, policji, marynarzy. Z takimi siłami zbrojnymi trudno prowadzić wojnę, zwłaszcza, gdy „armijom” po obu stronach zbyma na oddziałach technicznych. Ale i to nie byłoby jeszcze największą przeszkodą w nabijaniu sobie głów, gdyby nie wyraźna niechęć tak boliwijskiej jak paragwajczyków do zapuszczania się w dzikie puszcze Gran Chaci, gdzie czyma w śmiółkach żółta febra, jadłowite węże, głód, Moskity, pantery.

suwa się naprzód. Paragwaj zaangażował już 400 instruktorów Anglików, co czyni wobec 4100 żołnierzy paragwajskich, jednego instruktora na każdym 10 żołnierzy. Boliwia wynajęła natomiast 1500 żołnierzy, przeważnie artylerzystów, obznajmionych z obsługą ciężkich dział.

Jedynie, co wydaje się europejskoemu dziwnie i niezrozumiałe w tej historii, to to, iż ani Boliwia ani Paragwaj nie wply na pomysł werbowania żołnierzy i instruktorów znacznie bliżej, w północnej Ameryce, w Stanach Zjednoczonych, gdzie tysiączne zastępy weteranów bezrobotnych domagają się od rządu wypłaty zasiłków. Rozwiązanie tej zagadki tkwi w fakcie, iż armie Boliwii i Paragwaju składają się po większej części z kolorowych, a nie z białych żołnierzy, którzy mierzą z głodem, nie będzie służyć w jednym dziale którym mogli odrazu zdobyć większą sumę pieniędzy.

## Istotna przyczyna zatargu zbrojnego między Boliwią a Paragwajem.

Nafta tu, nafta tam. Centralny organ Labour Party angielskiej „Daily Herald”, podaje brzmiąco dość sensacyjnie wiadomość o istotnych przyczynach konfliktu zbrojnego między Boliwią a Paragwajem. Nie chodzi zatem o plaskowóz gran Chaco, które jest nieurodzajnym, pustynnym, pokrytym moczarami terytorjum nie przedstawiającym żadnej faktycznej wartości dla obu krajów. Nie o posiadanie też Chaco jako takiego tu chodzi, lecz o naftę. A nafta, jak uczą dzieje wspaniale — ma to do siebie, że potrafi poróżnić między sobą najszerzej rozległe przyczajół i uczynić z nich zawziętych wrogów.

Tak czy inaczej business werbowczy poszerza go i kolorowym. Dlatego to werbunek landknechtów, gotowych walczyć o interesy trutów naftowych w dalekiej i dzikiej dżungli Gran Chaco odbywa się w Europie, gdzie nie brak desperatów nie mających nic do stracenia. E. R.

Boliwia posiada naftę. Ale nie ma przystępu do morza, ani do sławnych rzek, co utrudnia i podraża ogromnie eksport tego niezbyt wonnego, ale cennego produktu. Najbliższym i najdogodniejszym dla Boliwii portem morskim jest Jacuba w Argentynie. Zatem, aby dostać się do tego portu rząd boliwijski (a ewentualnie stojące poza nim konsorcjum obockrajowe) zamierza przeprowadzić kosztem 10—15 milionów funtów sterlingów olbrzymi naftociąg (pipe-line) z Santa-Cruz na własnym terytorjum do portu argentyńskiego na Pacyfiku — Jacuba. Naftociąg ten musiałby przechodzić w części przez terytorjum republiki Chile, a także naleby otrzymać koncesję na budowę składowiska w Paragwaju, gdzie rząd boliwijski przagadł, warsztatów i portu rzecznoego nad Rio Pilcomayo.

To jest sedno sprawy. Spór o bezwartościową pustynię nadgraniczną Gran Chaco jest raczej pretekstem, niż przyczyną zatargu zbrojnego między obu republikami. De facto chodzi o naftę. Or.

## 8-miu komunistów przed Sądem Apelacyjnym.

Na posiedzeniu z dnia 23 bm. Sąd Apelaacyjny w Wilnie w składzie: sędziowie Jundziłł (przewodniczący), Borejko (referent) i Eydrychiewicz rozpatrywał sprawę 8-u mieszkańców wsi Sieramowiec w powiecie Stoleckim, oskarżonych z art. 102 cz. I K. K. Dymitr Szuczkin, Jan Duka, Mikołaj Popok, Mikołaj Iwaszko, Konstanty Machadziej, Eljasz Iwaszko, Józef Żuj i Wincenty Linnik, należące do Komunistycznej Partii Zachodniej Białostru, uprawiali w latach 1924—1931 na terenie gminy i powiatu wroga państwa działalność; rozwijali agitację, zarzucałi transparyenty, wywieszali sztandary. Obecnie znaj-

dują się w więzieniu w Baranowiczach. Sprawa ich była rozpatrywana 14 marca br. Nowogrodkiem, gdzie zapadł wyrok skazujący w Wydziale Karnym Sądu Okręgowego w Szuczkin na 6 lat, Żuja na 5, pozostałych na 4 lata więzienia. Na skutek apelacji sprawa znalazła się w wokandyje Sądu Owolawczego w Wilnie. W imieniu Szuczkin, Dukę, Popoka, Machadziej i Mokołaja Iwaszki o bronę wnoszą adw. W. Kaplan. Po wysłuchaniu obrońcy i krótkiej naradzie Sąd Apelaacyjny wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził. Ost.

## Taniec cen i towarów w ZSSR.

Zaprowadzenie wolnego handlu sowieckiego w bazarach i na targach w ZSSR i równoczesne zniesienie zakazu wolnej sprzedaży produktów rolniczych i wyrobów przemysłowych wywołało niebawem taniec cen i produktów.

Szerokie warstwy ludności silnie odczuły upadek papierowego czerwońca, ponieważ ceny zaczęły szybko się podnosić. Wzrost cen daje się zauważyć we wszystkich bazarach i na wszystkich targach. Według „Ekonomieskiej Żizni” w bazarze w mieście Kosimowie kosztował dnia 9 czerwca 1 kg. mąki 1 i pół rubla, ale w miesiąc później, dnia 9 lipca 1 kg. mąki kosztował już 2 ruble i 40 kopiejek, cena ziemniaków w tym czasie podniosła się z 12 kopiejek na 42 kopiejki, miasto z 12 na 28 rubli za kg.

Ale różnice w cenach nie dają się zauważyć w poszczególnych bazarach czy miastach. Zdarzają się wypadki, że jeden i ten sam artykuł na jednym końcu targu sprzedaje się taniej a na drugim drożej. Ciężkawa jest, że gdy n. p. w zachodniej Europie ceny pod koniec dnia targowego spadają, w miarę jak ubywa kupujących, w Rosji sowieckiej pod koniec dnia targowego ceny niebawem wznoszą się. Ale i sami kupujący przyczynają się do tego wzrostu cen. Jak oznajmia pismo „Za industrializację” zachodzą wypadki, że kupujący podbija cenę o pół a nawet o całego rubla, byleby tylko dany artykuł otrzymywał, bowiem na rynek przychodzi tyle ludzi, że obawiają się, że dla wszystkich towarów nie będzie. Ale nie tylko brak towarów powoduje ich drożyznę. Do tego przyczynia się również fakt, że w bazarach i na targach zakupywać potrzebne towary również organizacje sowieckie, którym polecono, aby zaopatrywały się w zboże na własną rękę. Na targach zapanowała prawdziwa anarchja jak to stwierdza nawet prasa sowiecka. Sowieckie instytucje staczą na targach ziękiedy prawdziwe bójki, aby uzyskać towar dla pokrycia swego zapotrzebowania a często również dla spekulacji, bowiem stwierdzono, że instytucje sowieckie tanio zakupują towary na targu, a później sprzedają je po cenach wyższych w swych sklepach, powodując w ten sposób jeszcze większą drożyznę.

Nie mniej jednak i prywatna spekulacja jest przyczyną tego szalonego tańca cen. W ostatnim czasie w Rosji sowieckiej pojawił się nowy typ, typ robotnika spekulanta, który stara się uzyskać swój własny kapitał, aby powiększyć swe dochody przez sprzedaż z drugiej ręki. Walka z takimi spekulantami jest nie do pomyślenia, ponieważ taki spekulant wykaże się wszystkimi potrzebnymi dokumentami, dowodzącymi, że ich właściciel jest proletariackiego pochodzenia i jako taki należy do klasy uprzywilejowanej a za proste zakupno lub sprzedaż niewielkiej ilości zboża nie można obecnie po zaprowadzeniu wolnego handlu nikogo pociągnąć do odpowiedzialności. To samo odnosi się do rolników, którzy przychodzą na targ z workiem zboża, kradzionego w kołchozach. Władzom trudno stwierdzić skąd towary ten pochodzą, bowiem musiałby prowadzić śledztwo w miejscowościach z których rolnicy na targ przychodzą.

W bazarach sowieckich raz towarów jest pod dostatkiem, raz znów niema go wcale. Nigdy nie wiadomo, jaki towar będzie można zakupić dziś a jaki jutro. Handel jest tylko przynajmniej wcale nie prowadzi do wyjścia z ciasnej uliczki w jakiej ZSSR się znalazł. (Centropress).

## Walka ze spekulacją w Sowietach.

MOSKWA, 23, 8 (Pat). Urzędowa agencja donosi, że ogłoszone zostało rozporządzenie rządu, ustanawiające ostre środki dla walki ze spekulacją. Na zasadzie powyższego rozporządzenia spekulanci i wyszykujące interesowani będą w obozach koncentracyjnych na okres od 5 — 10 lat bez prawa korzystania z jakiegokolwiek amnestji.

## NOWINKI RADJOWE.

ZYWE SŁOWO I MUZYKA W HOLDZIE PRZYRODZIE.  
Przebiegam dziesięcioletni programu radiowego jest audycja z cyklu „Przyroda w polskiej pieśni”, która nadana zostanie ze studja wileńskiego o godz. 16,45 i trwać będzie całą godzinę. Wezmą w niej udział: Włada Hendrych (sopran), Adam Ludwig (bariton) i podwójny kwartet solistów. Przy fortepianie T. Szeliowski.

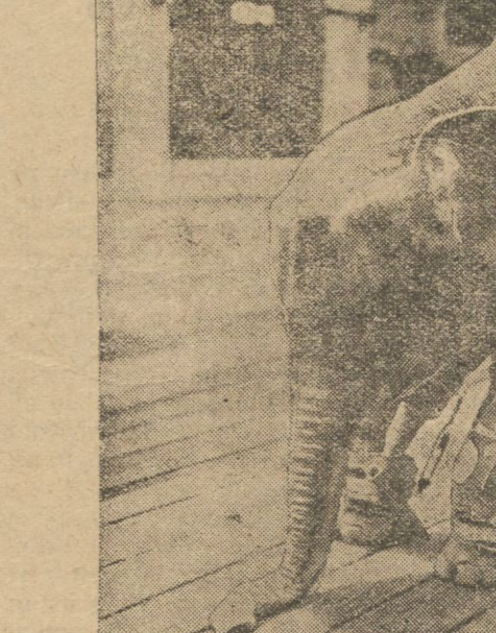
## TEATR I MUZYKA W WILNIE.

— Rewja artystów Morskie Oko. Pożegnane występy Stanisława Gruszczyńskiego i Janiny Leitzkówny. Dziś, we środę 24 sierpnia o godz. 8 m. 15 przedostatni występ w Rewji „My damy pieniądze”. Stanisława Gruszczyńskiego i Janiny Leitzkówny. Zapowiedz wyjazdu St. Gruszczyńskiego, który jest ulubieńcem i chlubą Wilna — wywołała zrozumiałym żal że w końcu nas opuszcza. Dyrekcji nie udało się pozyskać nieodwołalnie tylko dziś i jutro będziemy śkać Gruszczyńskiego na dalsze występy, tak mogli rozkoszować się śpiewaniem przez wielkiego artystę piosenkami. Jednocześnie opuszcza Wilno Janina Leitzkówna, primabalerina Opery Warszawskiej, która czarem swych klasycznych kreacji tanecznych i o sobliwym wdziękiem młodości porwała serca widzów. Korzystamy z ostatnich już okazji ujrzeć odjeżdżającą.

Ceny miejsc nie zostały podwyższone. Jutro poogólny występ St. Gruszczyńskiego i Janiny Leitzkówny w rewji „My damy pieniądze” z udziałem całego zespołu.

— Występy Józefa Winawera. Znakomita nowość w „Lutni”. Skromny tytuł świetnej komedji. Dziś, we środę 24 sierpnia o godz. 8 m. 15 po raz 4-ty świetna komedja Laurent Deille’a p. t. „Kłopoty Bourrachona”. Niezbyt obiecujący tytuł komedji-farsy kryje przeabawną treść, arcywesołe, nieoczekiwane qui pro quo. Arcaś świetnie napi

## Jeszcze jedna ofiara alkoholu w Ameryce.



Młody słoń, któremu jako lekarstwo na silną kolkę dano większą dawkę wódki, nabrał takiego antysypa, że aż zmarł przedmi nogę. Biedny słoń został umieszczony w szpitalu dla zwierząt w Atlantic City, gdzie mu nogę osadzono w gipsie i następnie w specjalnie skonstruowanej protezie. Na ilustracji naszej widzimy następnie w specjalnie skonstruowanej protezie aparacie ortopedycznym.

# KRONIKA

**Sroda 24 Sierpień**  
Dziś: Bartłomiej.  
Jutro: Ludwika.

**Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 23/VIII — 1932 roku.**  
Ciśnienie średnie w milimetrach: 758  
Temperatura średnia + 18° C.  
najwyższa + 23° C.  
najniższa + 17° C.  
Opad: — 14 m.  
Wiatr: południowy.  
Tendencja: Lekki spadek.  
Uwagi: Przelotne opady.

Ameryce spadkobierców wobec czego państwu D. jako krewnym z drugiej linii należy się część spadku.

W związku z tem rodzina ta poczyniła odpowiednie kroki celem odzyskania należnej jej części spadku.

Egzamin z języka polskiego dla kandydatów na rabinów i podrabinów. Wileński Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości: że dnia 5 września r. b. o godzinie 11 rano odbędzie się w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim kolejna sesja Komisji egzaminacyjnej egzaminu z języka polskiego dla kandydatów na rabinów i podrabinów, ubiegających się o to stanowisko w gminach wyznaniowych żydowskich na obszarze województwa wileńskiego.

Kandydaci na rabinów i podrabinów, którzy dotychczas nie złożyli egzaminu i nie uzyskali dyspensy od p. Ministra WR. i OP. mają się stawić na egzamin we wskazanym terminie po złożeniu właściwych podań i niszczeniu w Kasie Skarbowej do dyspozycji Urzędu Wojewódzkiego opłaty egzaminacyjnej w kwocie zł. 30.

Dar dla Polonii w Chicago. Przykładem pięknej inicjatywy w sprawie nawiazania bliskich stosunków z naszą emigracją w Stanach Zjednoczonych może służyć czyn młodego wielkopolanina p. Stanisława Szczępaniaka, który nie chcąc zajmować posady w Dyrekcji Kolejowej Gdańsk w czasach ogólnego bezrobocia znalazł dla siebie ciekawe zajęcie w postaci zbierania odbitek fotograficznych do albumu pamiątkowego, który ma objąć całą Polskę. Album ten wraz z dedykacjami ofiarodawców zostanie przesłany Związkiowi Narodowemu Polaków w Chicago jako dar społeczeństwa polskiego dla rodaków za oceanem.

Dotychczas p. Szczępaniak zdążył zebrać materiały do albumu w Małopolsce, na Pomorzu, na Śląsku, Podziu i Woli. Ostatnio przybył z Druskiniki do Wilna i będzie się zwracał do poszczególnych organizacji i władz celem zebrania zdjęć charakterystycznych dla naszego miasta.

Administracja „Kurjera Wileńskiego” zaofiarowała dzielnemu zbieraczowi reprodukcje artystyczne z „Albumu Sztuki Wileńskiej”, obrazów przedstawiających fragmenty m. Wilna.

## Ruch naturalny ludności w państwach europejskich.

Rosja europejska posiada największą w Europie przyrost naturalny, na każde tysiąc mieszkańców rodzi się tam rocznie 42,7, a umiera 21, czyli ze przyrost naturalny wynosi 21,7 pro mille rocznie (dane z r. 1927). W Polsce (dane z r. 1930) rozrodzono rocznie 32,3, a umiera 15,6, czyli przyrost naturalny wyniósł 16,7 pro mille.

Zaraz po Polsce idzie Rumunia, jej przyrost naturalny równy jest 15,6 pro mille (rozrodzono 25 pro mille, śmiertelność 9,4).

Duży przyrost naturalny wykazuje również Holandia. Wprawdzie ilość urodzeń jest tam stosunkowo nie wielka: 23,1 pro mille (polska 32,3, Rumunia 35), ale zato śmiertelność jest bardzo niska (najmniejsza w Europie), wynosi 6,9 pro mille, co tłumaczy, dlaczego przyrost naturalny jest tam tak wysoki.

Włochy powyższe odznaczają się o wiele mniejszą rozrodzonością, niż przed wojną. Podczas gdy w r. 1912 ilość urodzeń dochodziła tam do 32,5 pro mille rocznie, obecnie spadła ona do 26. Zmniejszyła się również śmiertelność, z 20,3 do 13,7 pro mille, tak, że ostatecznie Włochy dzisiaj mają przyrost naturalny 12,3 pro mille rocznie.

Inne państwa europejskie posiadają przyrost naturalny niższy od 10,0 pro mille. Na szczególną uwagę zasługują tu Niemcy, Anglia i Francja. Niemcy mają obecnie 6,4 przyrostu rocznie pro mille (rozrodzono 17,5, śmiertelność 11,1); przed wojną mieli prawie 15, a zatem przyrost spadł o połowę.

Anglia na przyrost naturalny 4,9 pro mille (rozrodzono 16,3, śmiertelność 11,4), a przed wojną miała 10,7, czyli, że spadek przyrostu w porównaniu z ostatnimi latami, przedwojennymi przekracza 50 proc.

Francja wykazała w roku 1930 dość duży przyrost, bo... aż 2,4 pro mille (rozrodzono 18,1, śmiertelność 15,7), co objaśnia się niewątpliwie dużą ilością cudzoziemców, zamieszkałych stale we Francji, a odznaczających się wielką płodnością (Polacy i Włosi), dawniej bowiem Francja wykazywała minimalny przyrost ludności, nie przekraczający ułamka pro mille.

Z innych państw wymienić należy Czechosłowację która ma 8,6 pro mille przyrostu naturalnego (rozrodzono 22,8, śmiertelność 14,2); Belgia — 5,8 (rozrodzono 18,5, śmiertelność 12,7); Szwajcaria — 5,6 (rozrodzono 17,2, śmiertelność 11,6) i Szwecja — 3,7 (rozrodzono 15,4, śmiertelność 11,7).

Reasumując, dochodzimy do wniosku, że największy przyrost naturalny ma Rosja (zaraz po niej Polska), najmniejszy zaś — Francja. Największą rozrodzoność ma Rosja, najmniejszą Szwecja. Śmiertelność osiąga maksimum natężenia w Rosji, minimum — w Holandii.

Wzajemnie przysięgnę i rozciągnęłam się na łóżku. Ale jak było do przewidzenia, nie dano mi odpocząć.

Nie miałem już teraz najmniejszych wątpliwości, że Mason był Madrym Juljanem. Jego śmierć pozbawiła mnie szansy, na którą pracowałem od wielu tygodni. Gdyby Raffy wiedział to i powiedział mi prawdę, byłbym się urządził zupełnie inaczej.

Nagle chwyciłem się rękami za głowę. A może Raffy wiedział? Przypomniałem sobie wyraz jego twarzy, kiedy mu powiedziałem, że szukam Mądrego Juliana. Zdziwienie, a potem chytry półśmiech. Wiedział! Wiedział! I naumyślnie nie powiedział.

Zdjęty goryczą, zerwałem się bez namysłu i pobiegłem do telefonu. O-

## Fala upałów.



Trójka młodych londyńczyków znalazła dobry sposób przechadzki w czasie upałów panujących w metropolii brytyjskiej.

## WYPADKI I KRADZIEŻE W WILNIE.

TRAGICZNY WYPADK NA DACHU KOSCIOLA OSTROBRAMSKIEGO  
Wczoraj w godzinach popołudniowych rzył się tragiczny wypadek na dachu kościoła Ostrobramskiego.

Jak donosiliśmy w kościele od dłuższego czasu przeprowadzany jest gruntowny remont. Między innymi robotnikami pracowal przy naprawie dachu świątyni blacharz Leśnik Sokolowski, zamieszkały przy ulicy Pod górnej Nr 10. Podczas pracy Sokolowski przez własną nieostrożność zacerpił o niezolowany przewód elektryczny.

Porażony silnym prądem elektrycznym Sokolowski stracił równowagę i spadł ze znacznej wysokości na ziemię, ponosząc bardzo poważne obrażenia głowy i tułowia. Na miejsce wypadku zawezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło rannego Sokolowskiego w stanie bardzo ciężkim do szpitala żydowskiego.

TRAGICZNE SKUTKI SPŁOSZENIA SIĘ KONIA.  
Wczoraj w godzinach wieczornych ulica Raduńska stała się widownią tragicznego wypadku. Ulica ta została w całości zamknięta dla ruchu, a mieszkańcy pobliższego zamknięcia Michałowa, gminy rudomińskiej. Winę tegoż Wojtkiewicza.

W pewnej chwili koń wystrząsnął się z jeżdżącego auta i ponosił. Mimo rozpalonych wysiłków Wojtkiewicza, wystraszona zwierzę wyrwyło w pewnej chwili wóz. Wojtkiewicz zaś wyrzucony z całą siłą rozpedu uderzył o słup telefoniczny głową, nad werzącą czaszkę.

Wstanie bardzo ciężkim z powodu doznanej wstrząsu mózgu przewieziono ofiarę tragicznego wypadku karetką pogotowia ratunkowego do szpitala św. Janki.

WŁASNICIEL REKLAMOWEGO „BANKNOTU DOLAROWEGO” ZATRZYMANO.  
W uzupelnienie podanej przez nas wiadomości o zaplaceniu rachunku w restauracji „Europa” przez niejakiego B. Józefowicza reklamowym papierkiem imitującym 50 dolarowy banknot dowiadujemy się, iż pomyślny „grosz” został w dniu wczorajszym zatrzymany i przesłany do dyspozycji władz sądowo-sledczych.

NAPAD NA FRYZJERNIE.  
W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych ulica Bakasza stała się widownią krwawego zajścia. W domu Nr 1 przy wspomnianej ulicy mieści się zakład fryzjerski będący własnością p. Cejkińskiego.

Wczoraj wieczorem niejakaj Wajner fryzjer z ulicy Miosterniej będący w stanie pod humornym usiłował wtrągnąć do pomieszczenia fryzjera Cejkińskiego w czem mu jednak przeszkodzono. W trakcie szamotanicy Wajner wytknął szybę od drzwi wejściowych.

Odłamkami szkła została pokaleczona żona Cejkińskiego, która grzewizno do ambulatorium pogotowia ratunkowego, które udzieliło jej pierwszej pomocy. W międzyczasie wspomniany Wajner usiłował po raz wtóry napadć Cejkińskiego groźną mu nożem. Tym razem zajście zlikwidowała policja i uwięziła je w protokole policyjnym.

KRADZIEŻ KIESZONKOWA NA RYNKU DRZEWNYM.  
Chaim Bas zamieszkały przy ulicy Sułbowskiej 77 zameldował policji, iż w dniu wczorajszym podczas pobytu jego na Rynku Drzewnym skradziono mu z kieszeni zawiniątko zawierające banknotów i bilonu na ogólną sumę 150 zł. Złodzieja narazie nie ujawniono.

KRADZIEŻE.  
W dniu 22 b. m. nieznaną sprawcy zapomocą dobranego klucza dostali się do mieszkania Ogonowskiego Grzegorz (Ludwisarska 4) skąd skradli garderobę męską, bieliznę inne drobne rzeczy łącznej wartości 300 zł.

W dniu 22 b. m. Nowik Dymitr (Rudnicka 25) skradł z niezamkniętego mieszkania An drujakisa Kazimierza (Rudnicka 25) wyroby tytoniowe wartości 115 zł Nowika zatrzymano Skradzionych rzeczy nie odnaleziono.

W dniu 22 b. m. Jankowski Jan (Pożara 9) i Lisowski Bronisław (Raduńska 26) skradli z niezamkniętego mieszkania Pławskiej Zofji (Młynowa 9) zegarek męski wartości 60 zł. Sprawców kradzieży zatrzymano. Zegarek odnaleziono.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.  
W dniu 22 b. m. Kolańcówna Józefa lat 17, z zawodu służąca (Podzamcze nr. 1) w celu pozbanienia się życia wypita esencji octowej. Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu Kolańcównie pomocy odwiózł ją do szpitala Sawicz w stanie niezagrażającym życiu.

Epidemia jaglicy w Wileńszczyźnie.  
Mimo trwającej akcji zapobiegawczej przeciwko epidemii jaglicy w Wileńszczyźnie.

Wielki podwójny program III Dziś ujrzycie postać żywą, realną, wyczerowaną z mroków życia amerykańskiego w roli tytułowej uroczą i rozkoszną Sally O'Neil.

W najnowszym 100% filmie dźwiękowym: „Mężowie i żony”, „Gubernator na inspekcji”, „Pułkownik i jego sluga”.

W najnowszym 100% filmie dźwiękowym: „W ogniu i ziemi”, „Wojna z podpalaczami”, „Przebieganie”. Przepiękny sceniczny dramat w 2-ach serjach 12 aktów (całość w jednym seansie). W rol. gł. Tim Mac Coy i Marjon Shockley.

Wielka epopea śmiechu, humoru i wesołości Potrójny program! Niezrównani komicy świata. Nie jest w stanie powstrzymać się od wybuchów śmiechu podczas słuchania i oglądania tych filmów. Deszcz fenomenalnych pomysłów! Niezwykłe sceny, pobudź, widzów do parkowania śmiechu! Początek o godz. 4, 6, 8 i 10, 15, w dni świąt. o godz. 2-ej. Ceny od 30 groszy.

Wielki podwójny program III Dziś ujrzycie postać żywą, realną, wyczerowaną z mroków życia amerykańskiego w roli tytułowej uroczą i rozkoszną Sally O'Neil.

W najnowszym 100% filmie dźwiękowym: „Mężowie i żony”, „Gubernator na inspekcji”, „Pułkownik i jego sluga”.

W najnowszym 100% filmie dźwiękowym: „W ogniu i ziemi”, „Wojna z podpalaczami”, „Przebieganie”. Przepiękny sceniczny dramat w 2-ach serjach 12 aktów (całość w jednym seansie). W rol. gł. Tim Mac Coy i Marjon Shockley.

Wielka epopea śmiechu, humoru i wesołości Potrójny program! Niezrównani komicy świata. Nie jest w stanie powstrzymać się od wybuchów śmiechu podczas słuchania i oglądania tych filmów. Deszcz fenomenalnych pomysłów! Niezwykłe sceny, pobudź, widzów do parkowania śmiechu! Początek o godz. 4, 6, 8 i 10, 15, w dni świąt. o godz. 2-ej. Ceny od 30 groszy.

Wielki podwójny program III Dziś ujrzycie postać żywą, realną, wyczerowaną z mroków życia amerykańskiego w roli tytułowej uroczą i rozkoszną Sally O'Neil.

W najnowszym 100% filmie dźwiękowym: „Mężowie i żony”, „Gubernator na inspekcji”, „Pułkownik i jego sluga”.

W najnowszym 100% filmie dźwiękowym: „W ogniu i ziemi”, „Wojna z podpalaczami”, „Przebieganie”. Przepiękny sceniczny dramat w 2-ach serjach 12 aktów (całość w jednym seansie). W rol. gł. Tim Mac Coy i Marjon Shockley.

Wielka epopea śmiechu, humoru i wesołości Potrójny program! Niezrównani komicy świata. Nie jest w stanie powstrzymać się od wybuchów śmiechu podczas słuchania i oglądania tych filmów. Deszcz fenomenalnych pomysłów! Niezwykłe sceny, pobudź, widzów do parkowania śmiechu! Początek o godz. 4, 6, 8 i 10, 15, w dni świąt. o godz. 2-ej. Ceny od 30 groszy.

Wielki podwójny program III Dziś ujrzycie postać żywą, realną, wyczerowaną z mroków życia amerykańskiego w roli tytułowej uroczą i rozkoszną Sally O'Neil.

W najnowszym 100% filmie dźwiękowym: „Mężowie i żony”, „Gubernator na inspekcji”, „Pułkownik i jego sluga”.

W najnowszym 100% filmie dźwiękowym: „W ogniu i ziemi”, „Wojna z podpalaczami”, „Przebieganie”. Przepiękny sceniczny dramat w 2-ach serjach 12 aktów (całość w jednym seansie). W rol. gł. Tim Mac Coy i Marjon Shockley.

## SPORT

### PIŁKARSKIE WILNO NA DRODZE DO LIGI.

Rozgrywki okręgowe w całej Polsce są już ukończone. Obecnie czołowe kluby piłkarskie naszej kl. A walczą, by wyłonić z pokród siebie 4-ch finalistów, którzy z kolei rozstrzygną kto zasili zastęp Ligi. Gara odbywa się o wielką stawkę, gdyż drużyna Wilgowa, już przez sam fakt należenia do ekstraklasy piłkarstwa polskiego, staje się popularną i uzyskuje znaczne możliwości woju. Jest ona znana całej sportowej Polsce, meze jej interesują wszystkie ośrodki sportowe kraju.

I p. p. Leg. — mistrz Wilna — by dojść do rozgrywek międzygrupowych musi osiągnąć zwycięstwo w grupie IV, tj. której, oprócz Wilna, należą Brzesko, Białystok. Należy sądzić, iż I p. p. Leg. osiągnie zwycięstwo, gdyż mistrz Brzeska istnieje mu cominajmniej o klasę, a Białystok również nie zdaje się być zbyt niebezpieczny.

Rozgrywki w pozostałych 3-ch grupach jeszcze nie daly wyraźnego zarysu zmagania o wejście do Ligi. Starcie Poniaż (Poniaż) z Poznaniem (Legia) zakończyło się wynikiem 1:1. Podobnie remisowy rezultat 2:2 uzyskała Unia Lubelska z mistrzem Woli — Hasnona. Sensacją była przegrana w Katowicach, mistrza Śląska I F. C. z Podgórzem (Kraków) w stosunku 1:3.

Na tle powyższych wyników, zwycięstwo Wilna nad Brzeskiem 6:2 wskazuje na wyrazną przewagę I p. p. Leg. w naszej grupie.

Mistrz Wilna bezsprzecznie ma szansę na wejście do Ligi, aczkolwiek ustępuje takim drużynom jak np. Podgórze. Jednak, by zrehabilitować powyższy zamiar gracze wileńscy, powinni wykazać z siebie znacznie więcej ambicji i równowagi niż w grze, niż na ostatnim meczu. Należy niestety pamiętać o tem, iż każda strzelona lub obroniana bramka zbliża naszego mistrza do Ligi. Dla rozwoju piłkarstwa w szczególności, a sportu wileńskiego w ogóle ewentualny udział I p. p. Leg. w rozgrywkach logowych ma olbrzymie znaczenie. Przyjazd najlepszych piłkarzy drużyny Polski do Wilna od razu podniesie poziom naszej piłki nożnej a równie zwiększy zainteresowanie się sportem wśród szerokiej warstw ludności. O tem mu szą pamiętać gracze I p. p. Leg. przy następnych meczach.

### Klubom lotniczym nie wolno zarobkować.

Departament Lotnictwa Cywilnego w ministerstwie komunikacji wydał zarządzenie zabraniające klubom lotniczym uprawiania lotów zarobkowych samolotami przeznaczonymi wyłącznie do szkolenia, treningu, względnie do szkolenia członków danego klubu. Departament wyjął, iż na tego rodzaju loty zarobkowe wymaną jest specjalna koncesja. Na podstawie prawa lotniczego przekroczenie tego przepisu grozi karą aresztu do 6 tygodni, względnie grzywną do 2000 złotych.

### Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Wielki podwójny program III Dziś ujrzycie postać żywą, realną, wyczerowaną z mroków życia amerykańskiego w roli tytułowej uroczą i rozkoszną Sally O'Neil.

W najnowszym 100% filmie dźwiękowym: „Mężowie i żony”, „Gubernator na inspekcji”, „Pułkownik i jego sluga”.

W najnowszym 100% filmie dźwiękowym: „W ogniu i ziemi”, „Wojna z podpalaczami”, „Przebieganie”. Przepiękny sceniczny dramat w 2-ach serjach 12 aktów (całość w jednym seansie). W rol. gł. Tim Mac Coy i Marjon Shockley.

Wielka epopea śmiechu, humoru i wesołości Potrójny program! Niezrównani komicy świata. Nie jest w stanie powstrzymać się od wybuchów śmiechu podczas słuchania i oglądania tych filmów. Deszcz fenomenalnych pomysłów! Niezwykłe sceny, pobudź, widzów do parkowania śmiechu! Początek o godz. 4, 6, 8 i 10, 15, w dni świąt. o godz. 2-ej. Ceny od 30 groszy.

Wielki podwójny program III Dziś ujrzycie postać żywą, realną, wyczerowaną z mroków życia amerykańskiego w roli tytułowej uroczą i rozkoszną Sally O'Neil.

W najnowszym 100% filmie dźwiękowym: „Mężowie i żony”, „Gubernator na inspekcji”, „Pułkownik i jego sluga”.

W najnowszym 100% filmie dźwiękowym: „W ogniu i ziemi”, „Wojna z podpalaczami”, „Przebieganie”. Przepiękny sceniczny dramat w 2-ach serjach 12 aktów (całość w jednym seansie). W rol. gł. Tim Mac Coy i Marjon Shockley.

Wielka epopea śmiechu, humoru i wesołości Potrójny program! Niezrównani komicy świata. Nie jest w stanie powstrzymać się od wybuchów śmiechu podczas słuchania i oglądania tych filmów. Deszcz fenomenalnych pomysłów! Niezwykłe sceny, pobudź, widzów do parkowania śmiechu! Początek o godz. 4, 6, 8 i 10, 15, w dni świąt. o godz. 2-ej. Ceny od 30 groszy.

Wielki podwójny program III Dziś ujrzycie postać żywą, realną, wyczerowaną z mroków życia amerykańskiego w roli tytułowej uroczą i rozkoszną Sally O'Neil.

W najnowszym 100% filmie dźwiękowym: „Mężowie i żony”, „Gubernator na inspekcji”, „Pułkownik i jego sluga”.

W najnowszym 100% filmie dźwiękowym: „W ogniu i ziemi”, „Wojna z podpalaczami”, „Przebieganie”. Przepiękny sceniczny dramat w 2-ach serjach 12 aktów (całość w jednym seansie). W rol. gł. Tim Mac Coy i Marjon Shockley.

Wielka epopea śmiechu, humoru i wesołości Potrójny program! Niezrównani komicy świata. Nie jest w stanie powstrzymać się od wybuchów śmiechu podczas słuchania i oglądania tych filmów. Deszcz fenomenalnych pomysłów! Niezwykłe sceny, pobudź, widzów do parkowania śmiechu! Początek o godz. 4, 6, 8 i 10, 15, w dni świąt. o godz. 2-ej. Ceny od 30 groszy.

Wielki podwójny program III Dziś ujrzycie postać żywą, realną, wyczerowaną z mroków życia amerykańskiego w roli tytułowej uroczą i rozkoszną Sally O'Neil.

W najnowszym 100% filmie dźwiękowym: „Mężowie i żony”, „Gubernator na inspekcji”, „Pułkownik i jego sluga”.

W najnowszym 100% filmie dźwiękowym: „W ogniu i ziemi”, „Wojna z podpalaczami”, „Przebieganie”. Przepiękny sceniczny dramat w 2-ach serjach 12 aktów (całość w jednym seansie). W rol. gł. Tim Mac Coy i Marjon Shockley.

Wielka epopea śmiechu, humoru i wesołości Potrójny program! Niezrównani komicy świata. Nie jest w stanie powstrzymać się od wybuchów śmiechu podczas słuchania i oglądania tych filmów. Deszcz fenomenalnych pomysłów! Niezwykłe sceny, pobudź, widzów do parkowania śmiechu! Początek o godz. 4, 6, 8 i 10, 15, w dni świąt. o godz. 2-ej. Ceny od 30 groszy.

Wielki podwójny program III Dziś ujrzycie postać żywą, realną, wyczerowaną z mroków życia amerykańskiego w roli tytułowej uroczą i rozkoszną Sally O'Neil.

W najnowszym 100% filmie dźwiękowym: „Mężowie i żony”, „Gubernator na inspekcji”, „Pułkownik i jego sluga”.

W najnowszym 100% filmie dźwiękowym: „W ogniu i ziemi”, „Wojna z podpalaczami”, „Przebieganie”. Przepiękny sceniczny dramat w 2-ach serjach 12 aktów (całość w jednym seansie). W rol. gł. Tim Mac Coy i Marjon Shockley.

Wielka epopea śmiechu, humoru i wesołości Potrójny program! Niezrównani komicy świata. Nie jest w stanie powstrzymać się od wybuchów śmiechu podczas słuchania i oglądania tych filmów. Deszcz fenomenalnych pomysłów! Niezwykłe sceny, pobudź, widzów do parkowania śmiechu! Początek o godz. 4, 6, 8 i 10, 15, w dni świąt. o godz. 2-ej. Ceny od 30 groszy.

Wielki podwójny program III Dziś ujrzycie postać żywą, realną, wyczerowaną z mroków życia amerykańskiego w roli tytułowej uroczą i rozkoszną Sally O'Neil.

W najnowszym 100% filmie dźwiękowym: „Mężowie i żony”, „Gubernator na inspekcji”, „Pułkownik i jego sluga”.

W najnowszym 100% filmie dźwiękowym: „W ogniu i ziemi”, „Wojna z podpalaczami”, „Przebieganie”. Przepiękny sceniczny dramat w 2-ach serjach 12 aktów (całość w jednym seansie). W rol. gł. Tim Mac Coy i Marjon Shockley.

Wielka epopea śmiechu, humoru i wesołości Potrójny program! Niezrównani komicy świata. Nie jest w stanie powstrzymać się od wybuchów śmiechu podczas słuchania i oglądania tych filmów. Deszcz fenomenalnych pomysłów! Niezwykłe sceny, pobudź, widzów do parkowania śmiechu! Początek o godz. 4, 6, 8 i 10, 15, w dni świąt. o godz. 2-ej. Ceny od 30 groszy.

Wielki podwójny program III Dziś ujrzycie postać żywą, realną, wyczerowaną z mroków życia amerykańskiego w roli tytułowej uroczą i rozkoszną Sally O'Neil.

W najnowszym 100% filmie dźwiękowym: „Mężowie i żony”, „Gubernator na inspekcji”, „Pułkownik i jego sluga”.

W najnowszym 100% filmie dźwiękowym: „W ogniu i ziemi”, „Wojna z podpalaczami”, „Przebieganie”. Przepiękny sceniczny dramat w 2-ach serjach 12 aktów (całość w jednym seansie). W rol. gł. Tim Mac Coy i Marjon Shockley.

Wielka epopea śmiechu, humoru i wesołości Potrójny program! Niezrównani komicy świata. Nie jest w stanie powstrzymać się od wybuchów śmiechu podczas słuchania i oglądania tych filmów. Deszcz fenomenalnych pomysłów! Niezwykłe sceny, pobudź, widzów do parkowania śmiechu! Początek o godz. 4, 6, 8 i 10, 15, w dni świąt. o godz. 2-ej. Ceny od 30 groszy.

## WIRGIL MARKHAM.

# DJABEŁ KUSI.

(THE DEVIL DRIVES).  
Powieść amerykańska. Przekład autoryzowany z angielskiego.

Uciekliśmy Pierwszą Aleją, ścigani krzykami i nawoływaniem, wśród których dał się słyszeć pierwszy gwizdek policyjny.

— Dokąd? — zapytał mój kierowca.

— Mnie wysadź na stacji kolei pod ziemną na Osiedle Dziesiątej — odparłem — a jego zawieź do łaźni tureckiej. Jeżeli wyjdzie stamtąd żywy to dostarcz go Raffy'emu.

Rozdział XV.

Udałem się na Pięćdziesiątą Siódmą do domu Raffy'ego. Ale ponieważ nie chciałem dzwonić, żeby nie budzić ludzi, a na pukanie do drzwi od tyłu nie odpowiadał, wróciłem do siebie. Wypatrzyłem odpowiednią chwilę, żeby mnie nie zauważyła urzędniczka, siedząca na dole przy biurku, i wem

Wyszedłszy na ulicę, wziąłem taksówkę i pojechałem najprzód do domu Masona, myśląc w drodze o tem, co się musiało dziać nad rzeką, w miejscu katastrofy. Znalazienie samochodu nie mogło przedstawiać wielkich trudności, znalazenie, ciała większe, ale i to nie było niemożliwe. Mason mógł nie mieć przy sobie żadnych legitymacji, zato policja mogła dojść z łatwością skąd pochodził samochód. Wszystko zależało od tego, żeby zdążyć do jego domu przed policją.

Dzwoniąc do drzwi zastanawiałem się, co się tam mogło dziać. Jednego byłem pewny, mianowicie: że hrabi na nie zdradził się z niczem i że domownicy nie doniosą policji o włamaniu.

Pani Manson napewno nie pragnęła rozgłosu. Policja była dla hrabiny niepożądana, gdyż mogłaby jej zadać za wiele pytań, a służba odznaczała się nadzwyczajną dyscypliną i nie okazywała skłonności do plotek. Lokaj zaś, który wpuścił Masona, napewno nie chciał żeby się o tem dowiedziało.

Otworzył mi ten sam służący, który w noc śmierci Magdaleny Broadard siedział w szatni. Z twarzy jego nie

wyczytałem, aby co wiedział, chociaż musiał słyszeć, co się działo, kiedy goniliem jego pana.

Ale okazał, że mnie poznaje.

— Dzieńdobry — rzekłem z usmiechem. — Może za wcześniej przychodzę, ale chciałbym zobaczyć się z hrabią Sieffertem.

Wyraz jego twarzy zabił we mnie momentalnie iskry nadziei.

— Pani hrabiny niema, proszę pana — odpowiedział.

Odczułem, że go nie przekupię.

— Ależ — zaprotestowałem — telefonowałem do niej przed niecałą godziną i miałam przed nią. Mnie przyjmie.

— Nie, proszę pana. Przepraszam pana, ale to niemożliwe. Pani hrabina wyjechała, proszę pana.

Na szczęście pamiętałem moje nietylko jako gościa, ale również jako człowieka dobrze wychowanego i nie podejrzanego, bo rozkrochmalim się tak dalece, że doład:

— Pani hrabina wyjechała rano z wielkim pośpiechem. Pakowała się na gwałt i o ósmę już nie było.

— Na Boga! A czy nie mogłoby być mnie objaśnić, dokąd pojechała? Lokaj zeszytniał

— Niech mnie pan o to nie pyta, proszę pana. Tylko moja pani mogłaby to panu powiedzieć.